

# POPADNIK bibliotekarza

PISMO DLA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH, SZKOLNYCH I PEDAGOGICZNYCH



ANDRZEJ MĘŻYŃSKI

JÓZEF GRYZ – PRAKTYK I TEORETYK

POLSKIEGO BIBLIOTEKARSTWA W XX WIEKU

JUSTYNA BŹDZIUCH

POSZUKUJEMY Z MUMINKAMI

ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

GRAŻYNA LEWANDOWICZ-NOSAL  
BOŻE NARODZENIE W TWÓRCZOŚCI  
JOANNY PAPUZIŃSKIEJ

ROBERT KOŚCIELNY  
OD KLĄTWY DO EKSLIBRISU



## Gwiazda

**Świeciła gwiazda na niebie  
srebrna i staroświecka.  
Świeciła wigilijnie,  
każdy ją zna od dziecka.**

**Zwisaly z niej z wysoka  
długie, błyszczące promienie,  
a każdy promień – to było  
jedno świąteczne życzenie.**

**I przyszli – nie magowie  
już trochę podstarzali –  
lecz wiejscy kolednicy,  
zwyczajni chłopcy mali.**

**Chwycili w garść promienie,  
trzymając z całej siły.  
I teraz w tym rzecz cała,  
by się życzenia spełniły.**

***Leopold Staff***

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia za Leopoldem Staffem życzymy wszystkim naszym Czytelnikom spełnienia marzeń i dużo optymizmu. Niech każdy znajdzie ciekawe, inspirujące lektury, które umilą ten trudny pandemiczny czas.

*Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”*

# SPIS TREŚCI

**2** OD REDAKCJI

**3** WIADOMOŚCI. WYDARZENIA

## PROBLEMY. DOŚWIADCZENIA. OPINIE

**5** **GRAŻYNA LEWANDOWICZ-NOSAL**  
BOŻE NARODZENIE W TWÓRCZOŚCI JOANNY PAPUZIŃSKIEJ

**8** **ROBERT KOŚCIELNY**  
OD KLĄTWY DO EKSLIBRISU

**11** **ANDRZEJ MĘŻYŃSKI**  
JÓZEF GRYCZ – PRAKTYK I TEORETYK POLSKIEGO BIBLIOTEKARSTWA  
W XX WIEKU

## KSIĄŻKA

**17** 27. BIENÁLE ILUSTRACÍ BRATISLAVA (OPRAC. B. WIJATKOWSKA)

➔ KSIĄŻKI, KTÓRE WARTO ZAKUPIĆ DO BIBLIOTEKI  
NOWOŚCI KOMIKSOWE PEŁNE HUMORU I PRZYGÓD DLA DZIECI  
POD CHOINKĘ I DO BIBLIOTEKI (OPRAC. J. CH.)

## BIBLIOTEKA. ŚRODOWISKO

**21** **MAREK ŻYTOMIRSKI**  
NARODOWE CZYTANIE W CZASIE PANDEMII

**22** STAWIAMY NA E-ROZWÓJ. RUSZYŁA E-BIBLIOTEKA NA BEMOWIE (*BIBLBEM*)

**23** **URSZULA BĄKOWSKA**  
GRAFICZNE AWATARY W PIASECZNI

**25** **ANNA PIŁAT**  
„ZACZYTAJ SIĘ W KAZIMIERZU”, CZYLI RZECZ O BIBLIOTECE PUBLICZNEJ  
W KAZIMIERZU DOLNYM

**28** ➔ WYWIADY PORADNIKA  
**MONIKA SIMONJETZ**  
KREATYWNÓŚĆ TO MOJE DRUGIE IMIĘ. ROZMOWA Z ANNĄ GNIEWSKĄ  
– BIBLIOTEKARZEM ROKU 2019 WOJEWÓDZTWA LUBUSKIEGO

**32** ➔ NOWE OBIEKTY BIBLIOTECZNE  
**MAŁGORZATA TREJTOWICZ**  
ZOSTAŃ U NAS NA DŁUŻEJ. CZYTELNIJA W BIBLIOTECE W GDYNI OBŁUŻE  
PO GENERALNYM REMONCIE

**34** ➔ FELIETON  
**OLGA NOWICKA**  
OBYŚMY ZDROWI BYLI...

## Z WARSZTATU METODYKA

**36** **JUSTYNA BŹDZIUCH**  
POSZUKUJEMY Z MUMINKAMI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

**39** **AGNIESZKA PEJKOWSKA**  
SZUKANIE SPUNKA, CZYLI SŁOWOTWÓRCZE WYGIBASY.  
SCENARIUSZ ZAJĘĆ DLA UCZNIÓW KLAS II I III

W tym numerze  
DODATEK!

ŚWIAT KSIĄŻKI DZIECIĘCEJ

WYWIADY  
Z JAROSŁAWEM MIKOŁAJEWSKIM  
ROZMAWIA EWA NICEWICZ

# Od redakcji

Wkrótce Święta Bożego Narodzenia, magiczny okres dla dzieci, ale i dla dorosłych. W tym roku niestety w innej, bardziej hybrydowej, niż realnej rzeczywistości. Od wielu miesięcy trwania pandemii mamy do czynienia z niepewnością, w czasie której musimy zmienić swoje priorytety, poszukiwać nowych formuł działania. Nadal nie wiemy, jak i kiedy epidemia się zakończy. Na razie otrzymaliśmy garść nowych informacji od premiera o dalszym zamknięciu instytucji kultury i szkół. Wiadomość z ostatniej chwili – biblioteki będą otwarte z ograniczoną do 5 osób liczbą czytelników.

Natomiast bezpiecznie możemy czytać numer 12 „PB”, do czego zachęcamy. Utrzymany on jest, w miarę możliwości, w świątecznym nastroju. Rozważania problemowe rozpoczyna artykuł Grażyny Lewandowicz-Nosal *Boże Narodzenie w twórczości Joanny Papużyńskiej*. Autorka w oparciu o książki znanej pisarki wybrała fragmenty dotyczące obrzędów i zwyczajów bożonarodzeniowych. Sugestywnie wprowadza czytelnika w klimat świąt. Robert Kościelny przedstawia w zwięzły sposób historię ekslibrisu, czyli po polsku – księgoznaku, oznaczającego własność książki, który w średniowieczu zabezpieczał przed kradzieżą. Andrzej Mężyński, autor publikacji wydanej w Wydawnictwie Naukowym i Edukacyjnym SBP o życiu i dziele Józefa Grycza przypomina sylwetkę praktyka i teoretyka polskiego bibliotekarstwa XX w. Jego zawodowy dorobek i nietuzinkowe życie godne jest szerokiego upowszechnienia, zwłaszcza wśród młodych adeptów bibliotekarstwa.

Biblioteka Publiczna Dzielnicy Bemowo w Warszawie może być wzorem dla innych bibliotek w zakresie wykorzystania nowych technologii. Dzięki e-platformie bibliotecznej użytkownicy placówki mogą zdalnie wypożyczyć e-czasopisma, poczytać e-gazety, obejrzeć wystawy, a nawet uczyć się języków obcych, uczestniczyć w warsztatach i lekcjach bibliotecznych. To jest szczególnie ważne w sytuacji pandemicznej, zmieniła ona bowiem oblicze instytucji kultury.

Polecamy lekturę wywiadu z Bibliotekarzem Roku 2019 Województwa Lubuskiego Anną Gniewską, który przeprowadziła Monika Simonjetz. Pomysły A. Gniewskiej realizowane w macierzystej bibliotece pedagogicznej w Gorzowie Wlkp. z dziećmi i ich rodzinami, jak m.in.: Klub Czytających Rodzin, Przystanek Czytankowo, Przerwa na Czytanie, facebookowe profile czytania „Ania zawsze da radę”, „Bob Budowniczy”, „Pippi” aktywizują do czytania. Warto wprowadzać nowoczesne, atrakcyjne formy wykorzystujące technologie cyfrowe i w ten sposób zachęcające młodych do czytania, np. czytanie lektury z komórki, gry literackie, itp. Według autorki wywiadu – „za każdą biblioteką powinni stać ludzie – kompetentni, z różnymi pasjami, dobrze zarabiający bibliotekarze, a biblioteka powinna kojarzyć się z nowoczesną, przytulną przestrzenią”. Z marzeniami w głowie warto pospacerować uliczkami Kazimierza Dolnego, zapraszamy zatem do odwiedzenia miejskiej biblioteki publicznej. Rozkoszujemy się zapachami historii i w takim nastroju można wpaść, albo zostać na dłużej... w gdyńskiej Bibliotece Obłuze.

„Obyśmy zdrowi byli” i kultywowali pomimo pandemii zwyczaję świąteczne z dobrą prozą Jakuba Małeckiego (*Dygot, Rdza, Horyzont, Saturnin*), którą poleca autorka felietonu.

*Dobrych Świąt i dobrej lektury  
życzy Redakcja „Poradnika Bibliotekarza”*



Wydawnictwo Naukowe  
i Edukacyjne Stowarzyszenia  
Bibliotekarzy Polskich  
00-335 Warszawa,  
ul. Konopczyńskiego 5/7,  
tel. 22 827-52-96  
www.sbp.pl  
Marta LACH  
Z-ca Dyrektora Biura ZG SBP  
ds. wydawnictw  
tel. 22 827 08 47,  
e-mail: m.lach@sbp.pl  
Konto SBP: Credit Agricole  
Bank Polska S.A.  
46 1940 1076 3122 4176  
0000 0000

## Poradnik BIBLIOTEKARZA. Miesięcznik Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

Ukazuje się od roku 1949

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury



**Rada Redakcyjna:** Mariola Antczak (przewodnicząca), Krzysztof Dąbkowski, Bogdan Klukowski, Grażyna Lewandowicz-Nosal, Mirosława Majewska, Monika Simonjetz, Michał Zajac, Beata Zych.

**Redakcja „Poradnika Bibliotekarza” – e-mail: [poradnikbibliotekarza@wp.pl](mailto:poradnikbibliotekarza@wp.pl); [www.czasopisma.sbp.pl/poradnik-bibliotekarza](http://www.czasopisma.sbp.pl/poradnik-bibliotekarza)**

Redaktor naczelna: Dorota GRABOWSKA, tel. 600-505-662, e-mail: [dgrabow@wp.pl](mailto:dgrabow@wp.pl)

Sekretarz redakcji: Jadwiga CHRUSCINSKA, tel. 505-078-945, e-mail: [jchruscinska@gmail.com](mailto:jchruscinska@gmail.com)

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK, tel. (22) 827-52-96, e-mail: [e.matusiak@sbp.pl](mailto:e.matusiak@sbp.pl)

**Świat Książki Dziecięcej:** red. Ewa Gruda, tel. 606-538-009

Projekt winiety SKD: Marianna Oklejak

Skład: Tekanet Tomasz Kasperczyk; e-mail: [tomasz.kasperczyk@gmail.com](mailto:tomasz.kasperczyk@gmail.com). Grafiki: depositphotos.com, pixabay.com, freepik.com, commons.wikimedia.org  
Druk i oprawa: Mazowieckie Centrum Poligrafii, ul. Ciurlionisa 4, 05-270 Marki, ISSN 0032-4752. Indeks 369594.

Redakcja zastrzega sobie prawo do opracowania redakcyjnego i skracania tekstów.

Autrzy zobowiązani są do przekazywania wraz z artykułem danych kontaktowych (adres, telefon, e-mail) oraz podpisywania swoich tekstów.

Przesłane zdjęcia powinny mieć rozdzielczość 300 DPI i być załączone jako osobne pliki.

Warunki prenumeraty na portalu [sbp.pl](http://sbp.pl)

Numery archiwalne czasopisma są dostępne online w Archiwum Cyfrowym SBP pod adresem [www.ac.sbp.pl](http://www.ac.sbp.pl)

# Wiadomości Wydarzenia

## ➔ Podziękowania od pary prezydenckiej dla GBP w Jabłonnie

GBP w Jabłonnie brała udział w tegorocznym Narodowym Czytaniu *Balladyny* Juliusza Słowackiego. Kancelaria prezydencka przesłała bibliotece podziękowania od prezydenckiej pary za udział w tym projekcie. List podpisał Andrzej Duda prezydent RP, a specjalne wydanie *Balladyny* biblioteka dostała z dedykacją Pani prezydentowej Agaty Kornhauser-Dudy

Aneta Oczkowicz

## ➔ Biblioteka Odyseja – Filia MBP w Łodzi zaprasza czytelników

Kolejna zmodernizowana w ostatnim czasie filia Biblioteki Miejskiej w Łodzi swoją działalność rozpoczęła 17 listopada br. na razie w związku z obstrzeniami związanymi z pandemią – w ograniczonym zakresie.

Biblioteka ma ponad 200 m<sup>2</sup>, na półkach mieści się około 7 tys. książek i audiobooków, w tym o tematyce podróżniczej. Nazwa placówki bezpośrednio odwołuje się do tematu szeroko rozumianej podróży przez czas, kulturę czy kulinaria. Idea tego miejsca jest kulturalna wymiana myśli, doświadczeń i smaków.

Modernizacja biblioteki była możliwa dzięki projektowi „Rewitalizacja Obszarowa Centrum Łodzi – obszar o powierzchni 32,5 ha ograniczo-



ny ulicami Zachodnią, Podrzeczną, Stary Rynek, Wolborską, Franciszkańską, Północną, Wschodnią, Rewolucji 1905 r., Próchnika wraz z pierzejami po drugiej stronie ww. ulic” współfinansowanemu z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego

w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020.

## ➔ Świat komiksów – wystawa online oraz gra na smartfony od WBP w Łodzi

Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi zaprasza wielbicieli komiksów na wystawę online i grę na smartfony.



Pod koniec XIX w. w prasie amerykańskiej zaczęły ukazywać się humorystyczne historyjki obrazkowe drukowane w formie pasków, które cieszyły się ogromnym zainteresowaniem wśród czytelników. W ten sposób zaczął rozwijać się nowy gatunek – komiks. Początkowo na łamach gazet codziennych, a następnie w formie osobno publikowanych, liczących po kilkanaście stron zeszytach. Obecnie komiks jest jednym z najpopularniejszych nośników kultury. Stanowiąc połączenie tekstu i warstwy graficznej staje się medium uniwersalnym, trafiającym do czytelników w każdym wieku.

## ➔ Gra na smartfony ŚWIAT KOMIKSÓW – TYLKO DLA ORLÓW!

Zbliża się sesja egzaminacyjna w Wyższej Szkole Nauk o Komiksie. Aby zdobyć wszystkie zaliczenia trzeba wykazać się niemałą wiedzą o polskich i zagranicznych komiksach. Zdasz czy oblejesz?

Jak dołączyć do gry?

- ➔ Potrzebny jest smartfon lub tablet z dostępem do internetu oraz zainstalowaną bezpłatną aplikacją Action Track (dostępną w Google Play i AppStore).
- ➔ Po otwarciu aplikacji należy zeskanować kod QR.
- ➔ Następnie należy POBRAĆ grę i dołączyć do grupy studentów Wyższej Szkoły Nauk o Komiksie. Miłej zabawy!

Informacje o bezpłatnej grze dostępne są na stronie: <https://tiny.pl/72hfp>. Warto sprawdzić swoją komiksową wiedzę!



WIADOMOŚCI - WYDARZENIA

➔ **Agata Szklarkowska – dyrektor PBW w Słupsku – Pomorskim Bibliotekarzem Roku**

30 września 2020 r. był wyjątkowy dla wszystkich bibliotekarek i bibliotekarzy z województwa pomorskiego, a dla Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Słupsku, szczególnym. Oficjalnie do grona najlepszych bibliotekarzy województwa pomorskiego dołączyła decyzją Kapituły Okręgu Pomorskiego Agata Szklarkowska – dyrektor Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Słupsku. Tytuł najlepszemu Bibliotekarzowi Roku 2019 w województwie wręczyła Teresa Milewska, przewodnicząca Okręgu Pomorskiego SBP oraz Jacek Prądziński, sekretarz Zarządu Okręgu Pomorskiego SBP, ubiegłoroczny laureat tytułu Pomorskiego Bibliotekarza Roku. Wręczenie nagrody odbyło się w siedzibie Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej w Słupsku podczas inauguracyjnego rok szkolny 2020/2021 spotkania „Sieci współpracy i samokształcenia nauczycieli bibliotekarzy miasta Słupska i regionu”.



➔ **„Dzieje się” – XI Kongres Bibliotek online – 9 grudnia br.**

W tym roku Kongres Bibliotek organizowany od 11 lat przez Fundację Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego odbył się online, 9 grudnia br. pod hasłem „Dzieje się!” na wirtualnej platformie Hopin.

Jak odnaleźć się w tej nowej rzeczywistości? Jak budować relacje i komunikować się z otoczeniem? Jak świadomie wykorzystać czas izolacji i stać się bardziej uważnym na potrzeby drugiego człowieka, w czasie wirtualnych relacji? Skąd czerpać siłę i inspirację do dalszych działań? I wreszcie jak nie zapomnieć o sobie, swoich marzeniach i o tym, co dla nas ważne? Odpowiedzi na te pytania szukaliśmy 9 grudnia w czasie XI Kongresu Bibliotek, tym razem w formule online. Warto wspólnie przyjrzeć się z różnych perspektyw, temu, co istotne. Wspólnie doświadczać, słuchać i rozmawiać o tym, jak

wykorzystać szansę na rozwój w nowej rzeczywistości, gdy ludzie wokół nas widzą w niej tylko ograniczenia. Bądźmy razem, gdy dzieje się zmiana! Razem kontynuujemy kongresową opowieść.

*kongresbibliotek.pl*

➔ **„Piórko” – Nagroda Biedronki za książkę dla dzieci**

*O Malwinie i tajemnicy Dziadka piwnicy* to tytuł zwycięskiej opowieści w 6. edycji konkursu „Piórko. Nagroda Biedronki za książkę dla dzieci”, napisanej przez Agnieszkę Syczytło i zilustrowanej przez Magdalenę Starowicz. Laureatki otrzymały po 100 tys. zł, a ich wspólne dzieło trafiło do sklepów Biedronka w całej Polsce. Historia Malwiny to opowieść o tym, jak pomaganie innym może być zaraźliwe. Ta historia mogła się wydarzyć w każdym polskim mieście czy miasteczku, ale dzięki pobudzającym wyobraźnię ilustracjom przenosi czytelnika w miejscu i czasie. W ramach pięciu edycji konkursu sprzedanych zostało już około 235 tys. książek.

Opiekę redakcyjną i wydawniczą nad projektem sprawuje Wydawnictwo Zielona Sowa. Honorowy patronat nad inicjatywą od pierwszej edycji objął Rzecznik Praw Dziecka.

*Wybór i oprac. J. Ch.*



# Boże Narodzenie w twórczości Joanny Papuzińskiej

Inspiracją do napisania niniejszego tekstu stał się artykuł Joanny Papuzińskiej pt. *Między wiarą a baśnią. Motyw Świąt Bożego Narodzenia w literaturze dla dzieci i młodzieży opublikowany w tomie *Dzieciństwo i sacrum. Studia i szkice literackie*. Red. J. Papuzińska, G. Leszczyński. Warszawa 1998, s. 247-255.*

Temat Bożego Narodzenia można odnaleźć w różnych gatunkowo utworach pisarki, tak prozie, jak i poezji. Przyjrzyjmy się zatem, jak Joanna Papuzińska wspomina i przedstawia Boże Narodzenie, jakie świąteczne atrybuty są dla niej ważne, które z elementów świąt pojawiają się najczęściej w analizowanych utworach.

W autobiograficznych *Darowanych kreskach* święta zaczynają się wielkim, długim oczekiwaniem. Od pierwszych dni grudnia przeżywany jest adwent, ale nie jest to czas beczynny, ma swoje określone prace, które przygotowują do świąt. Codziennie, to wyraźnie zostaje podkreślone, własnoręcznie robione są zabawki na choinkę. Papuzińska wymienia cały ich zestaw, różnego rodzaju łańcuchy, bombki, „pawie oczka”, wyklejanki i wylepianki, cuda z wydmuszek – dzbanuszki, mikołaje. Zabawki robią wszyscy, ich rodzaj, skomplikowanie i wykonanie zależy od wieku i doświadczenia osoby robiącej. Z gotowych ozdób choinkowych kupowane są jedynie srebrna gwiazda, anielskie wło-

sy i zimne ognie. Prace przygotowawcze do świąt są wyraźnie podzielone na męskie i kobiece. Do męskich zadań należy kupno żywej choinki, pastowanie i froterowanie podłóg. Ścisłą tajemnicą obwarowane są prezenty, których kupnem zajmują się starsi członkowie rodziny.

Ostatnie dni przedświąteczne to gorączkowe porządki, szykowanie świątecznych ubrań, gromadzenie żywności. Pieczone są drożdżowe placki i makagigi – kruche ciasteczka z makiem i miodem.

Długo oczekiwany dzień wigilijny budzi „radość i nadzieję niezwykłych przeżyć”. Zachowywany jest tradycyjny post, w ciągu dnia są kartofle w mundurkach. Jedną z najważniejszych prac wigilijnego poranka było ustawianie i ubieranie choinki opisane jako czynność pracochłonna i starannie przemyślana, działalność wręcz artystyczna, „bajeczny taniec”. Następnie szykowany jest stół, pod białym obrusem kładzione siano, na nim stawiane talerze i sztuczce, w tym dodatkowe nakrycie dla zbłąkanego wędrowca. Sama wieczerza wigilijna rozpoczynała się w poważnej i uroczystej atmosferze, była pełna wzruszeń, choć w tekście nie ma opisu dzielenia się opłatkiem, ani momentu składania życzeń. Wigilijne dania,

MM

PROBLEMY - DOŚWIADCZENIA - OPINIE

które zachowały się w pamięci dziecka to barszcz, ciasto, kompot śliwkowy i orzechy określone jako rzecz niezbędna, konieczna.

Wieczerzy towarzyszy zgaszone światło, palą się świeczki na choince, to jeszcze czas sprzed lampek elektrycznych. Pojawia się pytanie – kiedy są święta, kiedy jest ten jedyny moment – czy wtedy, gdy rozdawane są prezenty, opłatek, wspólny śpiew kolęd? I kiedy jest już po? – kiedy następuje ta nieuchwytna chwila. Dziecko, które wspomina świąteczny wieczór nie pamięta, kiedy miał on swój koniec, bo zmęczone zasypiało przy stole lub na podłodze, „z głową pośród kolorowych papierów i zabawek”. Z dalszej relacji dowiadujemy się, że starsi bracia, harcerze, śpiewali na pastercie w noc wigilijną.

Pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia, który domownicy spędzali na wielkim domowym czytaniu i przeżywali rozkosze świątecznego odrętwienia, to już właściwie dzień poświęcony, w relacji najważniejszy jest wigilijny wieczór.

Czas świąteczny trwał do 6 stycznia, do święta Trzech Króli (tyle trwały ówczesne ferie szkolne). Jak wspomina pisarka, było to „jedno wielkie święto”. W tradycję wpisywały się rodzinne wizyty, wspólne śpiewanie kolęd, pożar choinki, odwiedzający domy mali kołędnicy z tekturową szopką, wieczór sylwestrowy i powitanie Nowego Roku, urodziny autorki, pierwsze karnawałowe bale, na które biegali starsi chłopcy. O nieubłaganie upływającym czasie przypominały osypujące się z choinki igły, którą ostatecznie rozbierano 6 stycznia.

W opowiadaniu *Co mówił Foksio* wigilia Bożego Narodzenia została opisana z psiej perspektywy. Foksio nie lubi przedświątecznych porządków, uważa je za bezsensowne, szczególnie zmianę psiego posłania na czyste i pachnące traktuje jako skandaliczne. Zdumienie psa budzi wielka przynoszona do domu choinka ozdobiana następnie błyskotkami i jadalnymi pierniczkami, które, ku rozpaczy psa, są wieszane zbyt wysoko, aby można ich było dosięgnąć. Podjęta próba kończy się przewróceniem drzewka. Wigilia i jej potrawy to, z punktu widzenia psa – dzień feralny – żadnego plasterka kielbasy, tylko ryby, grzyby, kapusta, uszka do barszczu, kompot. Kolejne świąteczne elementy to obrus do nakrycia stołu, prezenty, śpiewanie kolęd i gra na organkach, która nie podoba się psu, gości, których można szczytać po łydkach. Atmosfera jest dla psa wybitnie denerwująca, ludzie bzikują, miotają się, a zwierzę nie wie, co to za okazja.

Dopiero, gdy pani zaczyna śpiewać kolędy, „Hej, pasterze”, „Anioł pasterzom mówił” Foksio przypomina sobie, że dzisiejsze święto to Dzień Pasterza. Sam Foksio jest psem pasterskim, pilnuje swojego ludzkiego stada, ale nawet on wie, że Dzień Pasterza to nie jego święto, tylko święto super-Pasterza – Jezusa, który mówił o sobie „Ja jestem dobrym pasterzem i znam moje owce a moje mnie znają” (J 10, 1-18 – cytaty wg. *Biblii Tysiąclecia*). I choć imię Jezus nie pada w tekście opowiadania, jest czytelne dla odbiorcy.

Natomiast *Wędrowcy* to literacka baśń o wigilijnym cudzie narodzenia. Głównymi bohaterami jest rodzeństwo Agnieszka i Antek, którzy w noc wigilijną, niespodziewanie dla samych siebie wyruszają na wędrowną.

O tym, że jest to baśń świadczą jej elementy. Po pierwsze jest to przejście bohaterów do innego świata, po drugie, zatrzymuje się czas i po trzecie, na bohaterów czekają trzy baśniowe próby – odwiedziny u starszej pani, nazywanej babcią i wspólna z nią kolacja wigilijna, pomoc głodnym zwierzętom i wreszcie udział w narodzinach dziecka w górskiej chacie.

Całą baśniową historię nakreśla znaleziony w rozbitej doniczce z paprotką staroświecki klucz. To on uruchamia zmiany i to, jak się dowiadujemy na końcu powieści, nie po raz pierwszy.

Czy jest to klucz wiary? Wigilijnej magii? Niewątpliwie tak, otwiera drzwi, pozwala przejść do innej rzeczywistości.

Niezwykle istotny dla opowieści wigilijnej jest motyw chleba. Pojawia się on w opowiadaniu Agnieszki o tym, co chciałaby zrobić, aby na świecie było dobrze, żeby nikt nie był głodny. Dziewczynka wymyśla bajkową bułkę odrastającą, która dzielona mnoży się i jest jej coraz więcej, co znakomicie koresponduje z biblijnym, ewangelicznym obrazem rozmnażania chleba. Chleb, opłatek, którym się dzielimy podczas wigilii jest symbolem Chrystusa. Oba obrazy wzajemnie się przenikają, uzupełniają. Symbol religijny zostaje ukryty w pięknym baśniowym motywie.

„Wędrowną jedną życie jest człowieka” pisał Edward Stachura. Agnieszka i Antek wędrują, kolędują w wigilijną noc. Sami nie wiedzą, że idą do Dzieciątka, choć inaczej niż pasterze, których prowadził anioł, inaczej niż królowie, których prowadziła gwiazda. Oni są z baśni, są jak ludowi „kołędnicy-wędrownicy” (tytuł kolędy Wandy Chotomskiej). Papużyńska nie byłaby sobą, gdy-



by w baśń wigilijną nie wplotła wątku z tradycji ludowej.

Motyw Bożego Narodzenia jest obecny także w liryce Joanny Papuzińskiej. Poetka podejmuje go w trzech utworach, są to wiersze: *Grudnie, Lubię styczeń i Kolędka*.

Dwa świąteczne miesiące poetki to grudzień i styczeń. Pierwszy jest coraz ciemniejszy, chłodniejszy, a przede wszystkim nudny, brakuje zabaw na podwórku, trudniej spotykać się z koleżankami. To zimowy miesiąc z długimi nocami. Ale gdzieś, na dnie jest „jakiś blask, jakiś połysk” – być może blask betlejemskiej gwiazdy, światło choinkowych lampek, światło narodzin Dzieciątka. I ten blask, blask gwiazdy na niebie powoduje, że mimo wszystko „grudzień zawsze jest wesoły”. Grudzień to święta z zapachem niesionym przez świerki, śnieżny obrus i talerze na stole gotowe do wieczery, świąteczne ubranie i fryzura. Ważna w tym wierszu jest postać mamy, która pilnuje tradycji. Papuzińska po mistrzowsku oddaje świąteczną atmosferę nie wspominając o świątach wprost, one pozostają w chmurze domysłnej intuicji, przecucia, wiedzy dodanej. Święta są radosne, opromienione blaskiem idącej po niebie gwiazdy. Grudnie są jak głębokie studnie – może to studnia grzechu, z głębokości której człowiek wznosi głos do Boga, żeby sparafrazować fragment psalmu 130? Do głębi człowieczego istnienia zagląda blask gwiazdy. Poetka kontrastuje ciemną, grudniową, chłodną i nudną rzeczywistość, może nawet beznadziejną, ot taką, jaką jest dusza człowieka ze świąteczną radością.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że *Grudnie* w skróconej formie, zamieściła autorka wcześniej w *Wędrowcach* jako piosenkę Agnieszki. W *Rozwesołkach* jest pełniejsza wersja wiersza, z niewielkimi zmianami dobrze służącymi doprecyzowaniu treści.

Drugi świąteczny miesiąc to styczeń. Poetka deklaruje, że lubi styczeń, że w tym miesiącu „czuje się ślicznie”. To czas, w którym kończą się Święta Bożego Narodzenia wyznaczane brzęcząca z dala kolędą, jadącymi na wielbłądach trzema mędrcami, to czytelne nawiązanie do święta Trzech Króli obchodzonego 6 stycznia, czas gdy w domach świerki gubią suche igły. Jednocześnie styczeń zapowiada nowy rok, nowy początek, przynosi nadzieję.

I ostatni z analizowanych utworów to *Kolędka*. Poetka nie nazywa swojego utworu kolędą. Jest to

po prostu mała kolędka, wiersz pełen blasku i muzyki, a przede wszystkim radości. Święta Bożego Narodzenia to czas radości z narodzin Dzieciątka. Gdy Papuzińska pisze o Malutkiej Osobie, nie mamy wątpliwości o Kogo chodzi. Nawiązując do tradycji, autorka pokazuje stajenkę przykrytą strzechą, która się chwieje w rytm muzyki, w rytm uciechy. Obraz dopełnia siedząca na strzesze gwiazda, która czesze złoty warkoczyk. Tu wszyscy są mile widziani, tu dla każdego jest miejsce. Stajenka, z jednakową radością przygarnia wszystkich, tych co są weseli, i tych co narzekają, dużych i małych, bogatych i biednych, pięknych i brzydkich. Przypomina trochę obraz arki Noego, a może rozśpiewaną, roztańczoną wiejską chatę podczas wesela, kiedy wszystko i wszyscy wirują w tańcu. W stajence panuje radość, gwar, nie ma tu ciszy, zadumy a nad wszystkim czuwa Malutka Osoba, sprawca tej radości. Radość jest wyznaniem wiary poetki, płynącej z faktu narodzin Jezusa. Piękny to obraz i piękne wyznanie wiary.

Papuzińska jest mistrzynią w kreowaniu nastroju, atmosfery, magii świąt. Jej święta, te rzeczywiste i te literackie toczą się między wiarą a baśnią.

### Bibliografia

- Chotomska W.: *Kolędy i pastorałki*. Łódź 2005
- Papuzińska J.: *Między wiarą a baśnią. Motyw Święt Bożego Narodzenia w literaturze dla dzieci i młodzieży*. W: *Dzieciństwo i sacrum. Studia i szkice literackie*. Red. J. Papuzińska, G. Leszczyński. Warszawa 1998, s. 247-255.
- Papuzińska J.: *Dni świąteczne*. W: *Darowane kreśli*. Wyd. 2. Łódź 2002, s. 87-96.
- Papuzińska J.: *Wędrowcy*. Warszawa 1983.
- Papuzińska J.: *Kolędka*. W: *Król na wagarach*. Łódź 2011, s. 42-43.
- Papuzińska J.: *Lubię styczeń*. W: *Rozwesołki Nowe*. Poznań 2017, s. 4.
- Papuzińska J.: *Grudnie*. W: *Rozwesołki Nowe*. Poznań 2017, s. 17.
- Papuzińska J.: *Co mówił Foksio*. W: *Opowiadania wigilijne. Pod choinkę od polskich pisarzy*. Łódź 2007, s. 24-27.

Tekst jest skróconą wersją rozdziału zamieszczonego w książce *Ślady sacrum w literaturze dla dzieci i młodzieży. Studia i szkice*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP, 2020.

dr Grażyna Lewandowicz-Nosal  
Biblioteka Narodowa

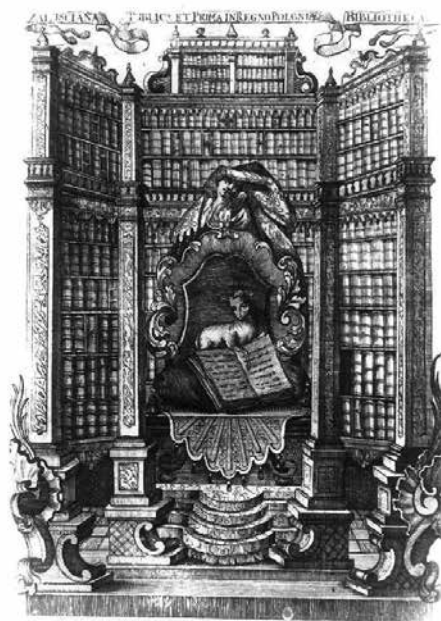
# Od klątwy do ekslibrisu

Ekslibris miewa zwykle postać niewielkiej, ozdobnej karteczki (naklejki), rzadziej stempla i jest umieszczany na wewnętrznej stronie okładki książki, będąc znakiem jej właściciela. Takie znaki, ogólnie nazywane są ex-libris, od łacińskiego zwrotu „z książki”. W języku angielskim najczęściej mówi się o „bookplates” (plakietki książkowe), a niemieckim o „Bucheignerzeichen” (znaki właścicieli książek). W języku polskim istnieje słowo księgoznak, ale jest rzadko używane. Chociaż akurat nie w tym tekście.

„Ekslibris jest najwłaściwszym i najszlachetniejszym sposobem oznaczenia własności książki, gdyż jako miniaturowe dzieło sztuki graficznej budzi uczucia estetyczne, będąc jednocześnie dowodem kultury właściciela. Istota ekslibrisu związana jest więc z umiłowaniem książki, z poziomem kulturalnym człowieka i podkreśla więź istniejącą między książką a jej właścicielem, którego imię i nazwisko widnieją na znaku graficznym”, pisał Marian Jan Wojciechowski w *Ekslibris godło bibliofila*. [cyt. za BU KUL *Krótki szkic o długiej historii ekslibrisu*]

**Ekslibris jest najwłaściwszym i najszlachetniejszym sposobem oznaczenia własności książki, gdyż jako miniaturowe dzieło sztuki graficznej budzi uczucia estetyczne, będąc jednocześnie dowodem kultury właściciela. Istota ekslibrisu związana jest więc z umiłowaniem książki, z poziomem kulturalnym człowieka i podkreśla więź istniejącą między książką a jej właścicielem**

W średniowieczu tworzenie książki mogło trwać latami. Pisarz pochylał się nad swoim stołem do kopiowania, oświetlonym tylko natural-



➤ Autor Jan Józef Filipowicz. Ekslibris Biblioteki Żaluskich z fragmentem wnętrza biblioteki

nym światłem – świece stanowią zbyt duże ryzyko dla książek – i codziennie spędzał godziny na zapisywaniu kart, uważając aby nie popełnić błędu. Bycie kopistą, pisał jeden ze skrybów, to bardzo ciężka praca. W dodatku niezdrowa, bowiem: „Wygasza światło w oczach, wygina plecy, miazdzy wewnętrzności i żebra, wywołuje ból w nerkach i sprawia, że całe ciało odczuwa zmęczenie”.

Biorąc pod uwagę ogromny wysiłek włożony w tworzenie kolejnych tomów, skrybowie i właściciele książek starali się zabezpieczać je przed kradieżą za pomocą łańcuchów, którymi przykuwali drogocenne księgi do pulpitu czytelnicy. Poza tym przystawiali na kartach „pieczęć” klątwy. Na początku lub na końcu dzieła, skryba lub właściciel książki zamieszczał groźne przekleństwa, ostrzegając złodziejów przed bólem i cierpieniem, które niechybnie ich spotka, gdyby ukradli lub zniszczyli te skarby.

Nie wahali się zastosować największych grózb, jakie znali – ekskomuniki i straszliwej, bolesnej śmierci. Ukradnij książkę, a możesz zostać rozcięty diabelskim mieczem, kat obetnie ci ręce, wyłupi oczy lub skończysz w „ogniu piekielnym i siarkowym”, ostrzegały słowa zamieszczone na kartach książek średniowiecznych. „Jeśli ktoś zabierze tę książkę, niech umrze bolesną śmiercią; niech będzie smażony na patelni; niech spadają na niego choroby i gorączka; niech zostanie połamany na kole i powieszony. Amen” – takie słowa musiały robić wrażenie, na niejednym potencjalnym złodzieju!

Marc Drogin, ilustrator, znawca średniowiecznej kaligrafii, wydał w 1983 r. pracę *Anathema! Medieval Scribes and the History of Book Curses (Anathema! Średniowieczni skrybowie i historia przekleństw książki)*, w której opisał historię średniowiecznej anatemy nakładanej na rabusiów słowa pisanego. Na szczęście ludzie w nie wierzyli. „Jeśli zgarniesz książkę, umrzesz w mękach”. Nikt nie chciał ryzykować strasznej śmierci. Jego badania dowiodły, że klątwy na złodziejów to nie tylko specjalność wieków średnich. Można je było znaleźć również na tabliczkach bibliotek Babilonii, papirusach Egiptu, rękopisach starożytnej Grecji oraz księgach drukowanych renesansu, informuje *Atlas Obscura*.

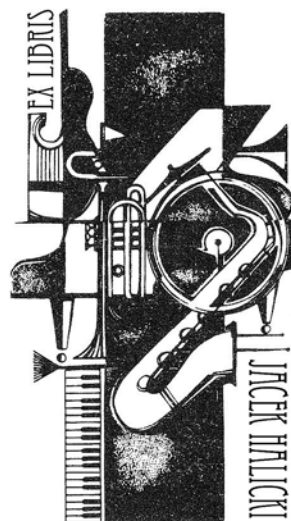
Z czasem pojawiła się moda na subtelniejsze przypomnienie o tym, że książka ma swojego właściciela. Ekslibris stał się, jak to ujęła Sal Robinson, z domu wydawniczego Melville House, „pasywno-agresywnym sposobem na wskazanie, że coś posiadasz: piękne dzieło sztuki ukryte w sobie sztywne rozgraniczenie między tym, co moje, a tym, co twoje”. W samej rzeczy – niepozorna plakietka, informująca do kogo należy książka, była czasami istnym dziełem sztuki.

W kontekście europejskim jednym z najciekawszych badań nad wczesnymi ekslibrisami było studium przeprowadzone przez autora o nazwisku J. Dominguez Bordona w Hiszpanii. Wyniki dociekań zostały opublikowane na długo przed II wojną światową w pracy, której tytuł, późniejszego angielskiego tłumaczenia, brzmi *Spanish illumination* (Hiszpańskie miniaturstwo). Badaczowi udało się ustalić, że pierwszy ekslibris na Półwyspie Pirenejskim pochodził z czasów panowania Fruela I, króla Asturii w latach 756–768. Praktycznie wszystkie ekslibrisy wymienione i przeanalizowane przez Bordonę, które zdają się występować wówczas tylko w Hiszpanii, pochodzą z wieków od IX do XI i przybierają formę labiryntów. Większość z nich

składa się z wierszy i kolumn liter, z kluczowym przecięciem, z którego można odczytać nazwisko właściciela. Najwcześniejszymi przykładami takich „labiryntowych ekslibrisów” są te znajdujące się w *Etymologiae* Izydora z Sewilli, były to księgi, powstałe w VII w., mające charakter encyklopedii ówczesnej wiedzy. Dzieła należały do króla Alfonsa III z Asturii (848–912), o czym mówił stosowny napis „ADELFONSI PRINCIPIIS LIBRUM”.

Takie ręcznie malowane księgoznaki z czasem pojawiły się w innych krajach europejskich. Jednak prawdziwy złoty okres ekslibrisu nadejdzie wraz z pojawieniem się ksiąg drukowanych.

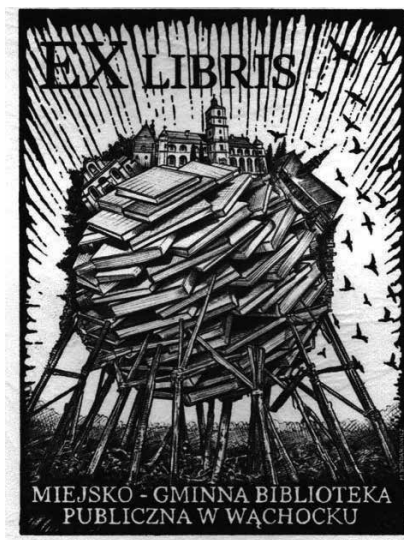
Najwcześniejsze znane przykłady drukowanych ekslibrisów pochodzą z Niemiec. Jednym z nich jest mały ręcznie kolorowany drzeworyt przedstawiający anioła trzymającego tarczę herbową. Został on wklejony w książki ofiarowane



➤ Ekslibris Jacka Halickiego, CC BY-SA 3.0, Wikipedia

klasztorowi kartuzów w Buxheim przez brata Hildebranda Brandenbura z Biberach, około 1480 r. Jednym z najbardziej znanych twórców pięknych oznak własnościowych książek był wybitny malarz i grafik Albrecht Dürer. Wygrawerował on co najmniej sześć ekslibrisów (niektóre dość duże) między latami 1503 a 1516 i dostarczył projekty dla kilku innych. Znane księgoznaki przypisywane są też Lucasowi Cranachowi, Hansowi Holbeinowi i tak zwanym Małym Mistrzom (Mistrzom małego formatu – braciom Behamom, Virgilowi Solisowi, Matthiasowi Zundtowi, Jostowi Ammanowi, Saldorferowi, Georgowi Hupschmannowi i innym).





➤ Ekslibris Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Wąchocku, autor Marcin Bondarowicz

W Anglii *bookplates* pojawiły się w latach 1515-1534. W angielskiej historii ekslibrisu przełomową datą był rok 1574, kiedy to Sir Nicholas Bacon podarował Uniwersytetowi w Cambridge kolekcję książek, oznakowanych ekslibrisami donacyjnymi. We Francji najstarszym dotychczas odkrytym ekslibrisem z książki drukowanej jest dzieło Jeana Bertauda de la Tour-Blanche, datowane na 1529 r. To właśnie w tym kraju zaczęto powszechnie używać terminu ekslibris dla określenia księgoznaków. W Holandii taki ekslibris pochodzi z 1597 r. Informuje on, że książka należy do Anny van der Aa. Najwcześniejszym znanym przykładem amerykańskim jest drukowana etykieta Stephena Daye'a, drukarza z Massachusetts umieszczona w *Bay Psalm Book* w 1642 r. Był to tytuł angielskiego przekładu *Księgi Psalmów*, pierwszej książki wydrukowanej w Ameryce Północnej dwa lata wcześniej.

Jak czytamy w *Krótkim szkicu o długiej historii ekslibrisu* „Pierwsze znane i datowane polskie ekslibrisy pochodzą z roku 1516 (1517?); należały do biskupa Macieja Drzewickiego z Drzewicy z Ziemi Radomskiej – późniejszego kanclerza wielkiego koronnego i zarazem wrocławskiego, arcybiskupa i prymasa Polski. Był to znak drzeworytniczy wykonany prawdopodobnie w wiedeńskiej oficynie Hieronima Wietora z Lubomierza na Dolnym Śląsku. Zabytki te sprawiają, że Polska zalicza się do krajów o najstarszych tradycjach ekslibrisowych”.

W ekslibrisach dominowały obrazy o treści alegorycznej lub symbolicznej (często wraz z mot-

tem). Typologia obrazów z upływem czasu bardzo się urozmaiciła, nawiązując często do zawodu, działalności, gildii, cechu lub hobby właściciela książki. To nie tylko odcisnęło piętno na książce, ale także informowało o kategorii społecznej, do której należał posiadacz tomu. Ponieważ większość zawodów była zarezerwowana dla wybranych. Zaczęły się też pojawiać, zwłaszcza od XIX w., księgoznaki z treściami erotycznymi, nawiązującymi do mitów starożytnych, jak chociażby do tego, pochodzącego z *Metamorfoz* Owidiusza, o uwiedzeniu Ledy córki Testiosa i Leukipe, żony króla Sparty Tyndareosa przez Zeusa, który w celu połączenia się z wybranką zamienił się w fabędzia.

Warto dodać, że nie zawsze oznaczenia informujące o tym kto jest właścicielem książki znajdowały się na odwrotnej stronie okładki, bądź na kartach książki. Jak pisze *Atlas Obscura* w czasach średniowiecznych, ale również późniejszych, niektóre biblioteki oznaczały niewielkimi wycięciami zewnętrznymi krawędzie stron tomu. W ten spo-



➤ Pierwszy znany polski ekslibris z 1516 r. należący do biskupa Macieja Drzewickiego

sób swoisty ekslibris powstawał na powierzchni, utworzonej przez krawędzie kart zamkniętej książki. Poza tym iluminowane manuskrypty mogły zawierać portret właściciela książki. Istnieją też ekslibrisy tworzone żmudnie i przez to bardzo oryginalne, jak haftowane wiązania. Najbardziej popularne to tarcze herbowe oraz nazwisko właściciela tomu.

Robert Kościelny

# Józef Grycz

## praktyk i teoretyk polskiego bibliotekarstwa w XX wieku

Wydawnictwo Naukowe i Edukacyjne SBP wydało w sierpniu br. w ramach „Serii Historycznej” publikację Andrzeja Mężyńskiego *Józef Grycz (1890-1954) organizator polskiego bibliotekarstwa*. Jest to obszerna monografia biograficzna bibliotekarza, którego wszechstronne zainteresowania i działalność wpłynęły na kształt nowoczesnego

W tym gronie znaleźli się m.in.: Stefan Demby (1862-1939), Edward Kuntze (1880-1950), Jan Muszkowski (1882-1953), Stefan Wierczyński (1886-1963), Marian Łodyński (1884-1972), Aleksander Birkenmajer (1890-1967), Kazimierz Piekarski (1893-1944), Adam Łysakowski (1895-1952). Po odzyskaniu niepodległości po I wojnie światowej postawili sobie za cel polonizację zgermanizowanych bądź zrusyfikowanych bibliotek oraz powoływanie do życia nowych. Konieczne było też opracowanie nowych aktów normatywnych, regulujących funkcjonowanie bibliotek, opracowanie zbiorów, wykształcenie kadr, organizację ruchu zawodowego.

Józef Grycz nie od razu trafił do bibliotekarstwa. Początkowo zamierzał poświęcić się filologii germańskiej. Usiłował też uzyskać stanowisko profesora gimnazjalnego – jednak bez sukcesu. Zdecydował się potem na pracę w księgarstwie i został właścicielem dobrze prosperującej księgarni w Zakopanem. Porzucił jednak i księgarnię, i Zakopane, by powrócić do Krakowa i podjąć w 1922 r. pracę w Bibliotece Jagiellońskiej. **Związał się w ten sposób z bibliotekarstwem nieprzerwanie na 32 lata (aż do śmierci w 1954 r.).**

Podstawowe wiadomości o warsztacie bibliotekarza zdobył, pracując w kilku bibliotekach, najdłużej w Bibliotece Jagiellońskiej (7 lat). Ta praktyka uświadomiła mu, iż w opracowaniu zbiorów w bibliotekach polskich panuje chaos spowodowany

bibliotekarstwa w Polsce. Poniżej zamieszczamy skrót wstępu do książki pióra samego autora.

### Nauka i początki aktywności zawodowej

Józef Grycz należał do generacji bibliotekarzy, która tworzyła polskie bibliotekarstwo w XX w.



brakiem wspólnych regulacji, co dotyczyło zresztą nie tylko kwestii związanych z katalogowaniem zbiorów. To wtedy normalizację, ustalenie jednolitych procedur, uznał za jedno z najpilniejszych zadań, a potem sam przyczynił się do stworzenia przepisów oraz norm porządkujących polskie bibliotekarstwo w okresie przed- i powojennym.

Zawodu bibliotekarskiego uczył się sam, ponieważ gdy zaczynał pracę nie było w kraju ani autorytetów, ani żadnej drogi kształcenia adeptów tego zawodu. Niemniej Grycz poszukiwał możliwości zdobycia wiedzy i doświadczenia zawodowego, zdając sobie sprawę z ograniczeń metody samokształceniowej. Starał się dwukrotnie, bezskutecznie, dostać na praktykę w Deutsche Bücherei w Lipsku. Gorliwie studiował literaturę bibliotekoznawczą, lecz tylko zagraniczną, przeważnie niemiecką, bo polskiej nie było.

Zasadniczym celem Józefa Grycza jako bibliotekarza było umożliwienie i ułatwienie czytelnikom dostępu do zbiorów bibliotek. Grycz był bibliotekarzem integralnym. Swoimi zainteresowaniami obejmował całość bibliotekarstwa polskiego, a więc, choć w różnym stopniu, wszystkie typy bibliotek i najważniejsze ich problemy. Łączył praktykę zawodową z teorią i to praktyka wskazywała mu kierunki działań, które należy podjąć, by funkcjonowanie bibliotek podbudować należytą wiedzą teoretyczną. Nie rozpraszał się w swoich działaniach i nawet, gdy uprawiał publicystykę, dotyczyła ona przede wszystkim bibliotekarstwa i popularyzacji bibliotek.

Choć Grycz znał fachową niemiecką literaturę, korzystał z niej, cenił biblioteki naukowe Berlina i Wiednia, jednak nie oznaczało to jeszcze, że znajdował się wyłącznie pod wpływem bibliotekarstwa niemieckiego. Przepisy katalogowania poprzedził analizą wszystkich liczących się wtedy przepisów europejskich. Jego wersja była własnym, autorskim wariantem, choć z instrukcji pruskiej wzięł dużo, np. dyskusyjną formę hasła tytułowego w dziełach anonimowych. Do bibliotekarzy niemieckich zbliżało go i to, że byli oni wtedy orędownikami normalizacji bibliotecznej na wszystkich polach, a przewodniczącym Komisji Normalizacyjnej IFLA został Niemiec Fritz Prinzhorn i to z nim nawiązał Grycz współpracę na płaszczyźnie IFLA. Jednak Grycz nie zostawił w swoich pracach zdecydowanych dowodów, na podstawie których można by go związać z określonym nurtem bibliotekarstwa europejskiego czy światowego. Interesowały

go problemy praktyczne, niezależnie od tego, w jakim kręgu bibliotek się pojawiły i starał się je rozwiązywać, uwzględniając polskie warunki. Jedną z takich kwestii było np. zagadnienie reprografii w bibliotekach (Europa zaczerpnęła to *novum* z bibliotekarstwa USA).

### Lata 1930-1939

Grycz zdawał sobie sprawę z braku polskich fachowych lektur, pomocnych w zdobyciu podstaw zawodu. Jako urzędnik ministerialny czynił wysiłki, zresztą bezowocne, by zmotywować środowisko bibliotekarzy do opracowania skryptów bądź podręczników. W końcu sam podjął się tego zadania i po wojnie opublikował kilka takich opracowań, wypełniając w ten sposób, niemalże samotnie, lukę na rynku polskiej literatury bibliotekoznawczej.

**Grycz, który wyrósł z praktyki bibliotecznej, był przede wszystkim bibliotekoznawcą. Liczne prace bibliotekoznawcze Grycza nie opierały się jednak na jakiejś określonej i opisanej teorii. Nie odczuwał on takiej potrzeby. Jego działania i prace brały początek z obserwacji praktyki bibliotecznej**

Grycz, który wyrósł z praktyki bibliotecznej, był przede wszystkim bibliotekoznawcą. Liczne prace bibliotekoznawcze Grycza nie opierały się jednak na jakiejś określonej i opisanej teorii. Nie odczuwał on takiej potrzeby. Jego działania i prace brały początek z obserwacji praktyki bibliotecznej i były próbą odpowiedzi na jej słabości, poprzez dostarczanie narzędzi metodycznych do wykonywania zawodu bibliotekarza. Przy tak pragmatycznych założeniach podstawy teoretyczne odsuwały się na plan dalszy. Przykładem takiej kolejności działań Grycza były jego dokonania w Bibliotece Jagiellońskiej, gdzie zaczął od katalogowania i inventaryzowania książek, by potem zająć się unowocześnieniem jej czytelni głównej. Praca w czytelni dała mu sposobność obserwacji zachowań czytelników i ich potrzeb. W wyniku tych doświadczeń, po uporządkowaniu księgozbioru podręcznego czytelni, opublikował jego katalog, a następnie przewodnik dla korzystających z bibliotek w ogóle. Publikacje te należały wówczas, a i póź-

niej, do pionierskich w Polsce, a powstały z troski o czytelnika. Grycz zdawał sobie sprawę, że student wchodzący do dużej biblioteki naukowej jest zdezorientowany i przytłoczony wielością katalogów i informatorów, zadaniem bibliotekarza jest więc taka organizacja informacji o zbiorach, by korzystanie z nich nie sprawiało kłopotu.

Takie podejście było charakterystyczną metodą jego pracy nad zagadnieniami bibliotekarskimi. Gdy dostrzegł jakiś problem, starał się go rozwiązać praktycznie, następnie podbudować to rozwiązanie teorią i na koniec, jeżeli było to możliwe, skonstruować właściwą normę ogólnopolską. W podobny sposób rodziły się przepisy katalogowania alfabetycznego. Sporządzając opisy do katalogu i przewodnika po czytelni BJ, zetknął się z problemami wynikającymi z niejednorodnych przepisów katalogowania. Wtedy właśnie podjął teoretyczne studia w tym kierunku uwieńczony wydaniem *Przepisów katalogowania alfabetycznego w bibliotekach polskich (1934)*. Regulacje te stały się obowiązujące dla całego bibliotekarstwa i zostały zastąpione dopiero w latach 80. XX w. przez nowe zasady, ustalone na podstawie norm międzynarodowych. Instrukcja katalogowania książek była w ogóle najważniejszą normą wprowadzoną do bibliotekarstwa w latach międzywojennych. Grycz miał zresztą ambicje oplecenia bibliotekarstwa szeregiem norm i regulacji, które powinny zapobiec chaosowi powodowanemu przez odmienne wykonywanie w poszczególnych bibliotekach tych samych czynności, co nie przychodziło łatwo. Pomoc w inicjatywach normalizacyjnych, które miały zresztą w Polsce także swoich przeciwników, uważających, że nadmiar norm jest zbędny, przyszła ze strony IFLA, która wtedy, w latach 30. XX w., normalizację uznała za swoje główne zadanie. Grycz wszedł w 1937 r. do komisji normalizacyjnej IFLA i doprowadził do powstania podobnej komisji w Polsce, która nie zdążyła jednak rozwinąć swojej działalności.

Krótki okres kontaktów Grycza z IFLA okazał się owocny na kilku polach. Zgodnie z tematami rozważanymi na sesjach IFLA wprowadził do Polski dyskusję o dokumentacji i jej związkach z bibliotekarstwem, o katalogach centralnych, wypożyczeniach międzynarodowych. Grycz jako pierwszy zaprezentował w Polsce, nową wtedy jeszcze w Europie, metodę mikrofilmowania zbiorów, namawiając biblioteki do zakupu odpowiedniej aparatury. Wszystkie te tematy powrócą po 1945 r. jako

podstawowe problemy polskiego bibliotekarstwa, niektóre z nich będą dalej domeną prac IFLA, aczkolwiek Grycz po wojnie kontaktu z tą instytucją nie wznowił.

Wspólne normy i procedury, o powstanie których Grycz zabiegał, powinny być wprowadzane centralnie przez państwo i jego biblioteczne organy. W okresie międzywojennym takie struktury jednak nie powstały, a te które powołano tuż po odzyskaniu niepodległości, ulegały degradacji. W latach 30. rozwiązano ostatnią komórkę zajmującą się bibliotekami w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, a od 1934 r. na posterunku w resorcie pozostał sam Grycz, któremu powierzono opiekę tylko nad państwowymi bibliotekami naukowymi. W Ministerstwie biblioteki najwyraźniej lekceważono, a ich reprezentanta pozbawiono możliwości decyzyjnych. Na okres urzędowania Grycza przypadły lata kryzysu gospodarczego, podczas którego drastycznie ograniczono dotacje na działalność bibliotek. To wszystko było źródłem jego frustracji, szczególnie w sytuacji, gdy zwracali się do niego o wsparcie koledzy bibliotekarze.

### **Lata okupacji (1939-1945)**

Lata okupacji stanowiły trudny okres w życiu Grycza. Jego działalność biegła kilkoma torami. Podstawowym zadaniem było kierowanie Biblioteką Narodową, działającą pod szyldem niemieckiej Biblioteki Państwowej. Pracownicy podkreślali jego wpływ na dobrą atmosferę pracy, często konspiracyjnej, i to, że brał na siebie wszystkie kontakty z niemieckim kierownictwem, uzyskując najczęściej w miarę pożądanego efekty. Od października 1941 r. pod jego pieczęcią znalazły się prawie wszystkie zbiory specjalne Biblioteki Narodowej, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego i Biblioteki Ordynacji Krasieńskich, zgromadzone w gmachu BOK przy ul. Okólnik. Jego kompetencje kierownicze były jednak ograniczone, bo ostateczne decyzje podejmował niemiecki komisarz Wilhelm Witte i to on, wbrew Gryczowi, zdecydował o brzemieniu w skutki przemieszczeniu zbiorów specjalnych na ulicę Okólnik, gdzie je spalono w październiku 1944 r.

Odrębne zadania postawiła przed bibliotekarzami polskimi tzw. akcja pruszkowska (listopad 1944 – styczeń 1945). Jej celem było wywiezienie z miasta maksymalnie dużej liczby wybranych, najcenniejszych książek z kilku bibliotek warszawskich, by uchronić je od niechybnego zniszczenia



w stolicy. Grycz popierał tę i inne akcje wywozu książek poza Warszawę, mimo obaw o ich uszkodzenie podczas tułaczki. Uważał jednak, że lepiej zaryzykować peregrynacje zbiorów, niż narażać je na niechybne spalenie w Warszawie. Stał więc na czele grupy bibliotecznej, która przygotowała do transportu na tereny Rzeszy 300 tys. książek, skąd po zakończeniu wojny udało się w większości przywieźć je do Warszawy.

Grycz prowadził również prace konspiracyjne. Zaczął od określenia strat polskich bibliotek. Obliczeniem strat w różnych dziedzinach kultury zajmowały się liczne agendy podziemia. Swoje badania przeprowadzał jako jeden z pierwszych i były one stosunkowo najstarannie opracowane. Konsekwencją zainteresowań Grycza i władz konspiracyjnych stratami polskiej kultury było wypracowanie taktyki rekompensat za poniesione straty i restytucji zastępczej strat wojennych. Grycz przychylił się do głoszonej przez władze podziemia koncepcji rekompensat, choć Polska nie doczekała się ich po wojnie.

**Krótko kierował Biblioteką Narodową, po czym podjął pracę w Ministerstwie Oświaty. W początkowym okresie udało mu się doprowadzić do uchwalenia zasadniczych aktów prawnych organizujących polskie bibliotekarstwo po II wojnie światowej. Przeworsował uchwalenie dekretu o bibliotekach**

Osobnym nurtem biegły prace koncepcyjne Grycza, dotyczące organizacji polskiego bibliotekarstwa po wojnie, prowadzone we współpracy z innymi działającymi w konspiracji specjalistami. W czasie okupacji przygotował też podręcznik *Bibliotekarstwo praktyczne w zarysie* i rozpoczął pracę nad skróconą wersją przepisów katalogowania alfabetycznego. Obie te pozycje ukazały się tuż po wojnie (1945, 1946).

#### **Okres powojenny. Lata 1945-1954**

Okres powojenny dzieli się w życiu Grycza na kilka etapów. Krótko kierował Biblioteką Narodową, po czym podjął pracę w Ministerstwie Oświaty. W początkowym okresie udało mu się doprowadzić do uchwalenia zasadniczych aktów prawnych

organizujących polskie bibliotekarstwo po II wojnie światowej. Przeworsował uchwalenie dekretu o bibliotekach (1946), który objął swoim zakresem większość bibliotek polskich. Zostały one uznane za narodowe mienie kulturalne, a państwo zobowiązało się do ich utrzymywania. Stabilizowało to sytuację materialną placówek, jednocześnie nakładając na nie obowiązki ideologiczne, przede wszystkim kształtowania socjalistycznej świadomości mas ludowych. Naczelną regułą zarządzania, zgodnie z wykładnią dekretu, było centralne kierownictwo przy jednoczesnej decentralizacji działań w terenie, gdzie za biblioteki odpowiadać miały władze samorządowe oraz czynniki społeczne i organizacje zawodowe.

Władzom zależało przede wszystkim na zbudowaniu sieci bibliotek powszechnych, w których „masy pracujące” powinny znaleźć odpowiednią lekturę. Zdawano sobie sprawę, że tak dużą operacją musi zarządzać organ centralny. Zgodzono się zatem, pod wpływem argumentacji Grycza, na utworzenie w 1946 r. Naczelnej Dyrekcji Bibliotek (NDB) pod jego kierownictwem. NDB obejmowała swoim działaniem kilka sieci, w praktyce jednak zajmowała się organizacją bibliotek powszechnych i tu zanotowała imponujące wyniki, gdyż kraj pokrył się siecią bibliotek tego typu i punktów bibliotecznych zaopatrzonych w drukowane i przekazywane centralnie zestawy książek. Przeszkolono kandydatów na bibliotekarzy. Pewne elementy struktur tej sieci, np. centralna rola biblioteki powiatowej, utrzymały się na stałe w bibliotekarstwie powszechnym. Naczelna Dyrekcja Bibliotek nie uzyskała jednak realnie prerogatyw w stosunku do bibliotek naukowych, przede wszystkim uczelnianych, podległych tradycyjnie Departamentowi Nauki i Szkół Wyższych w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, a lokalnie – rektorom i senatom. Zresztą Grycz wyobrażał sobie, że zadaniem NDB będzie nie nadzór administracyjny nad tymi placówkami, a raczej opracowanie i wdrożenie wspólnych norm i procedur, które pomogłyby w fachowym zorganizowaniu warsztatów bibliotekarskich, co zapobiegłoby dublowaniu czynności w skali kraju. Planował specjalizację zbiorów naukowych. Wielokrotnie bezskutecznie zgłaszał ten postulat już przed wojną, a po wojnie również nie uzyskał sukcesu w tym zakresie.

Również biblioteki szkolne niechętnie poddawały się sugestiom dążącym do unifikowania ich



prac – każda szkoła stanowiła wtedy oddzielną, rządzącą się swoimi zasadami strukturę, a biblioteki szkolne prowadzone były na ogół po amatorsku, przez przypadkowe osoby.

Grycz napotykał też inne trudności. Władze zaczęły ograniczać na różne sposoby wpływ Naczelnej Dyrekcji Bibliotek. Rosło znaczenie Polski resortowej, w której z trudem przyjmowano sugestie wspólnych działań. Biblioteki podzielone były więc między Ministerstwo Oświaty, Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, i innych resortów. Ponadto Naczelnej Dyrekcji Bibliotek przypatrywała się z rosnącą uwagą i irytacją Partia, dla której jedynym sensem jej działalności było wyposażenie bibliotek powszechnych w literaturę, która formowała nowego, socjalistycznego człowieka. Za brak takiej literatury obciążano Grycza. To był zasadniczy zarzut podnoszony przeciwko jego działaniom, przyczyna usunięcia go w 1949 r. z Ministerstwa Oświaty.

Wraz z odejściem Grycza z Ministerstwa Oświaty, załamywały się kolejno filary konstrukcji systemu polskiego bibliotekarstwa, które tworzył. Zarządzanie bibliotekami zostało rozproszone między poszczególne resorty. Objęcie bibliotek jednolitym kierownictwem i przepisami normalizacyjnymi odsunęło się na czas nieokreślony. Grycz został odsunięty przez Ministerstwo od wszelkich prac na rzecz bibliotekarstwa krajowego i ostatnie pięć lat swojego życia zawodowego (1949-1954) spędził w Bibliotece Narodowej, kierując jako wicedyrektor sprawami organizacyjnymi tej Książnicy. W tym też okresie ukończył kilka podręczników z zakresu bibliotekarstwa, które zapełniły lukę w tej dziedzinie w polskim piśmiennictwie. Jako pierwszy opracował więc dzieje książki (z uwzględnieniem książki polskiej), w jej aspekcie technicznym, funkcji społecznej i politycznej oraz bibliografii. Publikacje te cechowały wysokie walory merytoryczne, choć lekturę ich utrudnia fakt, iż autor książki uległ w tym czasie presji ubarwiania swoich tekstów elementami doktryny marksistowskiej i w hołdach składanych tej doktrynie szedł – zagubiony – czasami zbyt daleko.

### **Grycz – człowiek i dzieło**

Cechą Grycza była mrówcza pracowitość i tryb aktywności, który nie pozwalał mu na pozostawianie jakichkolwiek spraw niezakończonych. Wszystkie swoje czynności skrupulatnie dokumentował, często je komentując, toteż pozostawił po sobie

olbrzymie archiwum, co łącznie z jego publikacjami pozwoliło mi na opis i analizę jego dokonań zawodowych. Bibliotekarstwo było pasją jego życia, a pracę w tej dziedzinie traktował jako naczelną obowiązek, o czym mówił i pisał nawet z pewnością

**Cechą Grycza była mrówcza pracowitość i tryb aktywności, który nie pozwalał mu na pozostawianie jakichkolwiek spraw niezakończonych. Wszystkie swoje czynności skrupulatnie dokumentował, często je komentując, toteż pozostawił po sobie olbrzymie archiwum**

egzaltacją. Już bardzo chory, w ostatnich miesiącach życia pracował nad korektą kolejnej książki. Był słabego zdrowia, obok kłopotów krążeniowych prześladowały go częste ataki depresji i załamania psychiczne. Przez całe życie zmagał się z chorobami, jednak jako człowiek pogodny z natury zatajał swoje stany, niesłuchanie rzadko napomkając o ciemnych stronach życia. Pod koniec (1950) wymuskiło mu się zdanie, że „jego życie było jednolitym pasmem cierpienia, upartej walki i rzadkich, lecz prawdziwie trwałych zwycięstw”. Podobnie pesymistycznie wyrażał się o ludziach obłudnych, którzy widocznie musieli zająć mu za skórę. Na depresję pomagały mu wyjazdy w Tatry, gdzie chodził po górach i jeździł na nartach – tę jego pasję podzielały obie żony – Alodia, a przed nią również Ewa Michejdzińska. Na zewnątrz robił wrażenie człowieka pogodnego i koleżeńskiego, i takim zapewne był. Władysław Pocięcha napisał o nim: „[...] wokół siebie tworzył atmosferę dobroci, serdeczności i kultury towarzyskiej, miał wielu przyjaciół”.

Bogdan Horodyski przywołuje okres krakowski, w którym Grycz „był niezwykle koleżeńskim, obdarzonym dużą dozą optymizmu i humoru towarzyszem pracy”. Związał się wtedy na stałe z krakowskimi bibliotekarzami i bibliofilami. Najtrwalsze okazały się relacje z Edwardem Kuntzem, jego partnerem w dyskusjach o bibliotekarstwie podczas okupacji. Po wojnie miał okazję stać się członkiem środowiska bibliotekarzy dopiero jako wicedyrektor BN, opuściwszy wysokie stanowisko dyrektora NDB. Dla pracowników był już wtedy nestorem, który – według Horodyskiego – „stano-



wił niezastąpioną instancję we wszelkich sprawach nasuwających wątpliwości i wymagających przemyślanych decyzji”. Podczas tych kontaktów „cechowała go uczynność koleżeńska, wyrozumiałość i niezmacona pogoda ducha”. W tym okresie prowadził też z bibliotekarzami rozmowy o muzyce, o poezji, dając świadectwo erudycji i głębi swoich zainteresowań kulturalnych.

Był obdarzony wolą życia i odpornością na ciosy. Przejawiło się to w jego życiu prywatnym i zawodowym. Nieudane i burzliwe było małżeństwo z Ewą Michejdzianką, zakończone rozwodem w roku 1931. Szczęśliwie znalazł partnerkę życiową w Alodii Kaweckiej, z którą związał się na długie lata (1929-1954, ślub w roku 1935). Związek ten oparty był przede wszystkim na wspólnych zainteresowaniach zawodowych i naukowych, inspirujący intelektualnie dla obu stron, stanowił dla Grycza oparcie w trudnych chwilach. Alodia zadbała o spuściznę Grycza, przekazując ją w całości do Biblioteki Narodowej. Przypominała też o zmarłym mężu bibliotekarzom, fundując m.in. stypendium jego imienia.

W życiu zawodowym spotkały go także liczne niepowodzenia: konflikty z władzami instytucji, w których pracował, Biblioteki Kórnickiej, Ministerstwa WRiOP. Grycz był o tyle pechowcem, iż miał wyjątkowy „dar” trafiania w swojej karierze na osoby wrogo i agresywnie do niego nastawione, które starały się go zwalczać. Sam Grycz nie miał zwyczaju zniżać się do poziomu przeciwników.

Atutem Grycza nigdy nie było wsparcie polityczne, lecz zalety zawodowe i naukowe oraz jego niczym nie przygaszona wiara państwowca i społecznika w sens budowy polskiego bibliotekarstwa jako dziedziny niezbędnej dla rozwoju kultury. To, że Grycz był zawsze apolityczny, okazywało się jego słabością w sytuacji, gdy chciał objąć stanowiska decydujące o kierunkach rozwoju polskiego bibliotekarstwa. Mocna pozycja na każdym takim stanowisku uzależniona była zawsze od poparcia politycznego, którego Grycz nie miał, bo od polityki partyjnej stronił. Przed wojną taka sytuacja nie pomogła mu w zdobyciu stanowiska dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, natomiast po wojnie, po roku 1948, otrzymanie jakiegokolwiek wyższego stanowiska w administracji państwowej bez przynależności partyjnej było wykluczone. Grycz wiedział o tym, ale na wstąpienie do PZPR nie mógł się zdecydować, mimo iż w swoich publikacjach czynił da-

lekie koncesje na rzecz metody marksistowskiej w badaniach naukowych.

Zajmując się licznymi aspektami funkcjonowania bibliotek w Polsce, niektóre z problemów rozwiązywał pomyślnie, a w niektórych notował porażki. Niezaprzeczalne osiągnięcia miał w dziedzinie normalizacji, a więc przede wszystkim w opracowaniu i wdrożeniu przepisów dotyczących katalogowania alfabetycznego, ale też zarządzenia o egzemplarzu obowiązkowym. Te jego osiągnięcia miały dalekosiężne skutki w praktyce bibliotekarskiej polskich bibliotek wszelkiego szczebla – przetrwały aż do radykalnej rewolucji informacyjnej i technologicznej lat 80. i 90. XX w.

\*\*\*

Jego życiorys ukazał się w tomiku serii Wydawnictwa Ossolineum „Książki o Książce”, zaś w *Słowniku pracowników książki* biogram. O dokonaniach Grycza pisał Bogdan Horodyski w obszernym artykule wspomnieniowym w „Przeglądzie Bibliotecznym” (R. 23, 1955, z.1), określając go mianem „organizatora bibliotekarstwa polskiego”. Horodyski był też inicjatorem i redaktorem książki pamiątkowej, która ukazała się we Wrocławiu w 1961 r. pt. *Z zagadnień teorii i praktyki bibliotekarskiej. Studia poświęcone pamięci Józefa Grycza*.

Do postaci Grycza powracano przy okazji kolejnych rocznic uchwalenia dekretu o bibliotekach (17 kwietnia 1946 r.). Na 40-lecie dekretu (1986) „Przegląd Biblioteczny” opublikował wspomnienia i refleksje nestorów bibliotekarstwa polskiego na temat dekretu, w tym artykuł Tadeusza Zarzębskiego *Geneza, życie i nauki dekretu*, w którym autor opisał okoliczności powstania tego aktu prawnego i roli Grycza we wprowadzaniu go w życie.

Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego przypomniał w 2010 r. zasługi Grycza w 120-lecie jego urodzin, a jednocześnie w dwudziestą rocznicę śmierci Alodii Kaweckiej-Gryczowej, organizując poświęconą im sesję i publikując jej wyniki w „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” (T. 5, 2011, T. 6, 2012).

Grycz pozostawił po sobie liczne publikacje. Spis tego dorobku (147 pozycji) sporządziła Emilia Kurdybacha i opublikowała *Bibliografię prac J. Grycza* w księdze pamiątkowej jemu poświęconej. Tekst *Bibliografii* zamieszczono w omawianej książce.

Andrzej Mężyński



# 27.

## BIENÁLE ILUSTRACÍ BRATISLAVA

Biennale Ilustracji Bratislava już ponad 50 lat umożliwia zarówno dzieciom, jak i dorosłym zanurzenie się w magicznym świecie fantazji. W minionym roku podczas konkursu 416 ilustratorów z 47 krajów z całego świata zaprezentowało 3056 prac. Komisja miała zatem nie lada problem z wybraniem zwycięzców. Składające się z 10 osób jury miało twarde orzechy do zgryzienia, jednak po 4 dniach obrad wydało werdykt.

Laureatem Grand Prix został irański artysta plastyk **Hassan Moosavi**, którego nagrodzono za prace do książki *Bokser*. To młody i niezwykle utalentowany ilustrator, który w swoich pracach wykorzystuje przede wszystkim ciepłe i żywe kolory, dzięki czemu jego przepiękne, powtarzające się obrazy poruszającego życia w oczach czytelnika wprost ozywają.

różnia się **Janis Blanks** z Łotwy. W swojej opowieści o kreciku stworzył historię zwierzątka, którego nikt nie lubi. Opracował ciekawą horyzontalną kompozycję, w której łączy współczesne postrzeganie z klasycznym renesansowym stylem. W jego ilustracjach odnaleźć można nawiązania do ikonicznych obrazów, jakim jest np. *Ostatnia wieczerza*. Rosyjski ilu-

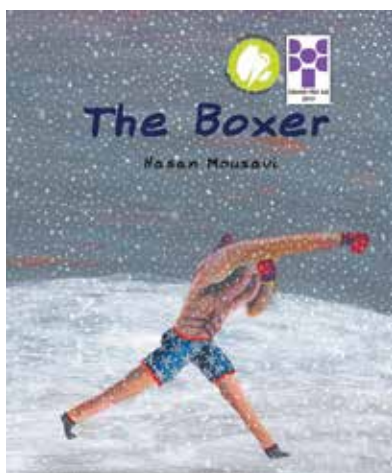


KSIĄŻKI



Pięć Złotych Jablek powędrowało na kilka kontynentów. **Chengliang Zhu** z Chin stworzył ilustracje, które pomagają dzieciom zrozumieć świat i przyrodę dzięki obrazowości oraz zaktualizowanej współczesnej, jak i klasycznej tradycji chińskiej twórczości ilustratorskiej. Wykorzystuje tradycyjne kolory jakimi są czerwony, czarny, złoty, biały i łączy hieroglify z ilustracjami. Zupełnie innym stylem wy-

strator **Anton Lomaev** swoją książkę zilustrował rzadko dziś używanym, klasycznym stylem. Ilustracje stworzone zostały w sposób niezwykle delikatny, z uwagą szczególnie skupioną na licznych drobnych detalach, które czytelnik może odkrywać cały czas na nowo. Dzięki temu ilustracje rozbudzają wyobraźnię czytelnika. Książka przedstawia historię szczególnej relacji ojca z synem. **Wen Dee Tan** z Ma-



leżi w sposób prosty, ale z wykorzystaniem różnokolorowych akcentów przedstawia historię odrzucenia głównej bohaterki ze względu na jej ognisty kolor włosów. Ostatecznie jednak dziewczynce udaje się odnaleźć przyjaźń. Silny i ekspresywny przekaz autorki ilustracji jest całkowicie zrozumiały nawet bez znajomości języka tekstu. Ostatnie jabłko trafiło do Korei Południowej. **Soojung Myung** stworzyła ilustracje do książki przedstawiającej stosunek dziewczynki do natury, wśród której znalazła przyjaciół oraz odpowiedzi na nurtujące ją pytania. Artystka posługuje się kolorami we wspaniały i delikatny sposób, w oparciu o sprytnie wymyślony schemat i kilka warstw szczegółów. Przy każdym kolejnym spojrzeniu na obrazki odnaleźć w nich można coś ukrytego.

**Jedną z pięciu Plakiet BIB** otrzymała **Anat Warshavski** z Izraela za historię o trzech pingwinach, które otwierają restaurację i przekonują się, że zadowolić wszystkich klientów nie jest wcale łatwym zadaniem. Autorka przedstawia te żywe i energiczne postacie wykorzystując jedynie podstawowe kolory – czerwony, niebieski, żółty i czarny. Dzięki różnym punktom widzenia i wyjątkowej realizacji książka ta stała się jedyną, którą jury wybrało spośród komiksów dla dzieci. W kontraście z wyraźnym wykorzystaniem koloru są ilustracje portugalskiego ilustratora **André Letriu**. Poprzez



powtarzanie elementów tworzą się wzory, które wskazują na beznadzieję sytuacji z jaką mamy do czynienia podczas wojny. Dla japońskiego ilustratora **Chiki Kikuchi** charakterystyczny jest ekspresywny styl malarski. Dzięki wolnym i ekspresywnym pociągnięciom pędzla ukazuje przyrodę w jej pełnej krasie. Ruch w naturze udało się autorowi oddać dzięki przemyślanemu wykorzystaniu kolorów, co w czytelniku wywołuje efekt poruszania się, przesuwania. Niektóre ilustracje zbliżone są do abstrakcji, inne zaś przypominają japońską kaligrafię i zamiłowanie do szczegółu. W opozycji do tej barwności są ilustracje **Maji Kastelic** ze Słowenii. Zilustrowana przez nią książka przedstawia historię chłopca, który boi się ciemności. W ilustracjach autorka wykorzystała minimalistyczny schemat ko-



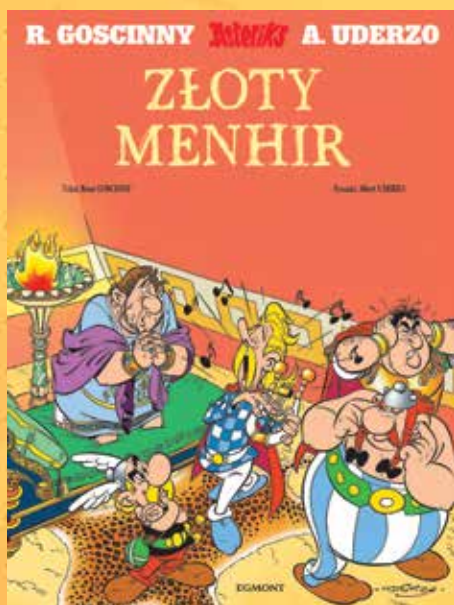
lorystyczny jednocześnie sprytnie wykorzystując światło i kontrast. Dzięki temu czytelnik może lepiej zrozumieć emocjonalną drogę jaką przebywa chłopiec. Zupełnie inaczej prezentuje się **Guilherme Karsten** z Brazylii. Opowiada o głośnym dźwięku, który niesie się przez świat i wywołuje chaos i zamieszanie. Co to może być? Ilustracje udzielają na to pytanie odpowiedzi, poprzez podkreślenie chwili oraz ruchu, który czytelnika odważnie zanurza w szczegółowych i gęstych kolażach. Odpowiedź na pytanie o ten hałas pochodzi z wnętrza i jest przedstawiana w wyjątkowy i niepowtarzalny sposób.

Oprócz wymienionych złotych jabłek i plakiet jury przyznało cztery wyróżnienia dla wydawnictw – były to dwa wydawnictwa z Brazylii oraz jedno z Ekwadoru i jedno z Wielkiej Brytanii.

Jak co roku obradowało również jury dziecięce, które już tradycyjnie nie zgodziło się z wyborem dorosłego jury i przyznało nagrodę słowackiemu ilustratorowi **Svetozárovi Košickiemu**. Nagrodę Burmistrza Miasta Bratysława otrzymał **Boris Šima**.

# NOWOŚCI KOMIKSOWE

Na rynku wydawniczym pojawiły się kolejne tytuły historii opowiedzianych w obrazkach.



**Asteriks. Złoty menhir** to historia napisana przez René Goscinnego i zilustrowana przez Alberta Uderzo. Została wydana w 1967 r. w formie płyty z książką i obecnie jest niemal niemożliwa do odnalezienia na rynku. Zgodnie z życzeniem Alberta Uderzo wreszcie jest dostępna dla wszystkich miłośników Asteriksa w formie ilustrowanego opowiadania, które uzupełnia albumową kolekcję serii.

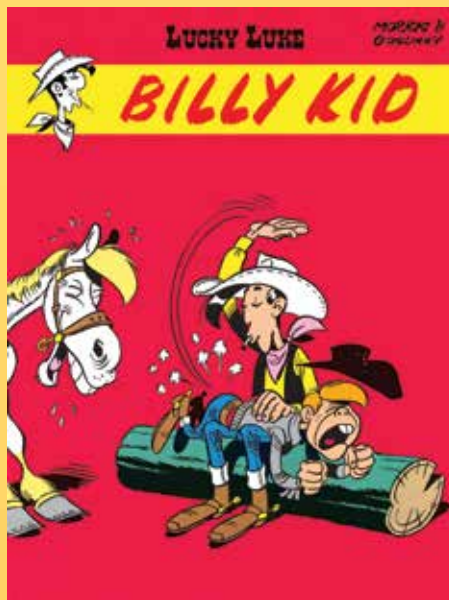
„Asteriks” to seria francuskich komiksów, wymyślona w 1959 r. przez scenarzystę i mistrza humoru René Goscinnego oraz rysownika Alberta Uderzo,

→ KSIĄŻKI, KTÓRE WARTO ZAKUPIĆ DO BIBLIOTEKI

## PEŁNE HUMORU I PRZYGÓD DLA DZIECI POD CHOINKĘ I DO BIBLIOTEKI

od chwili premiery w październiku 1959 r. na łamach magazynu „Pilote” podbiła serca najpierw Francuzów i Belgów, a potem – stopniowo – reszty świata, stając się jednym z fenomenów kultury popularnej XX w.

**Lucky Luke. Billy Kid, tom 20.** Tym razem Lucky Luke staje oko w oko z... z Billy Kidem jednym z najsłynniejszych rewolwerowców Dzikiego Zachodu!



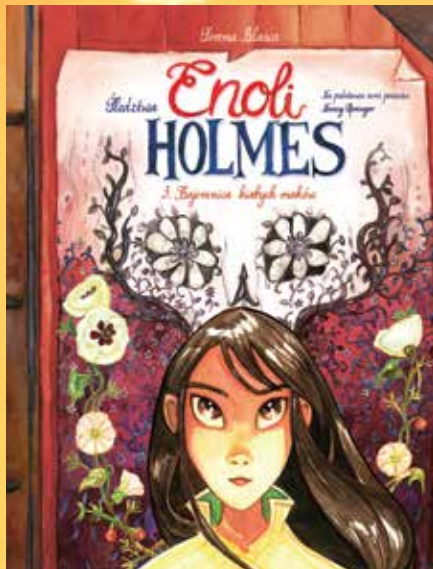
Serię „Lucky Luke” wymyślił znakomity francuski scenarzysta i rysownik Morris, który później zaprosił do współpracy sławnego pisarza René Goscinnego. Po śmierci obu ojców Samotnego Kowboja scenariusze i rysunki kolej-

W  
W  
W

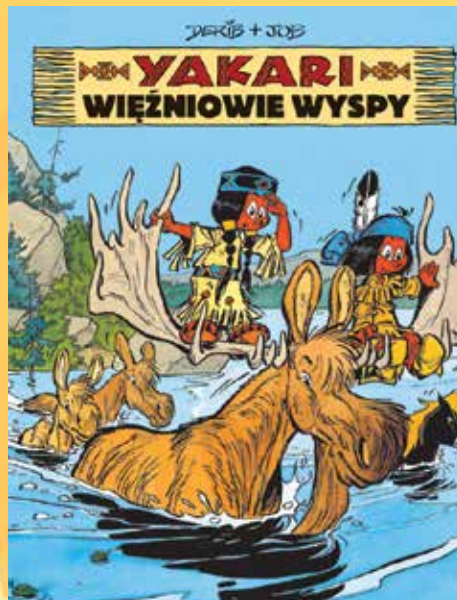
KSIĄŻKI

nych odcinków cyklu są tworzone przez licznych kontynuatorów.

**Śledztwa Enoli Holmes. Tajemnica białych maków, tom 3.** Trzeci tom komiksowej adaptacji serii powieści Nancy Springer o śledztwach Enoli



Holmes, młodszej siostry słynnego detektywa Sherlocka i wysokiego urzędnika rządu brytyjskiego – Mycrofta. Enola będzie musiała się wykazać nie tylko pomysłowością, ale też odwagą. Przed młodą panią detektyw mrozące krew w żyłach zadanie!



Twórczynią cyklu jest francuska rysownicza i scenarzystka Serena Blasco. Zadebiutowała ilustracjami do opowieści *Lili Chantilly*, ale niedługo później skupiła się na serii o Enoli, dzięki której zdobyła popularność i duże uznanie czytelników.

**Yakari. Więźniowie wyspy, tom 9.** Dziewiąta część opowieści o małym Indianinie, który zawsze pomaga swoim zwierzęcym przyjaciółom.

Cykl stworzyli pod koniec lat 60. dwaj Szwajcarzy – scenarzysta Job (André Jobin) oraz rysownik Derib (Claude de Ribaupierre). Za tomy 6 i 31 „Yaka-




riego” (odpowiednio w latach 1982 i 2006) dostali nagrody Festiwalu Komiksowego w Angoulême w różnych kategoriach komiksu dziecięcego. Do dziś ukazało się prawie czterdzieści albumów serii, która wciąż bawi młodszych i starszych czytelników.

**Supersisters.** Dobrze nam znane wesołe siostry mają drugą tożsamość – od czasu do czasu stają się superbohaterkami! Ten album jest w całości poświęcony niezwykłym przygodom Super W i Super M. Zawiera dwa tomy oryginalne: *Bohaterka bez lasera* oraz *Supersisters kontra Superklony*.

Autorami historii o dwóch siostrach są scenarzysta Christophe Cazenove (współtwórca niemal czterdziestu serii humorystycznych dla dzieci i dorosłych) oraz rysownik William Maury, który oprócz ilustrowania *Sisters* i *Supersisters* zajmuje się kolorowaniem plansz kilku innych cykli.

Oprac. J. Ch.

# NARODOWE CZYTANIE

w czasie  pandemii

Bibliotekarze Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zgorzelcu – zapewne jak i wszyscy organizatorzy Narodowego Czytania 2020 – zmierzili się tym razem z trudną decyzją: organizować tradycyjne (dla Zgorzelca), otwarte dla wszystkich, święto czytelnictwa w plenerach miejskiego parku, czy też ograniczyć się do zamkniętego obszaru, pomieszczenia i do ustalonego grona uczestników. Powodem tych rozterek była sytuacja związana z COVID-19.

Po przeanalizowaniu wszystkich za i przeciw, bibliotekarze doszli do wniosku, że możliwe jest rozwiązanie, które pogodzi obowiązujące obostrzenia epidemiczne z satysfakcjonującym udziałem w czytaniu zainteresowanych tym osób. Jak wiadomo, tegoroczną lekturą Narodowego Czytania była *Balladyna* Juliusza Słowackiego. Ale po kolei.



Pierwszym krokiem przygotowań do Narodowego Czytania 2020 było – jak zawsze u nas – opracowanie scenariusza, czyli wybór fragmentów *Balladyny* do czytania oraz opracowanie pytań konkursu. Co roku dla uczestników przewidziane są nagrody książkowe, medale, dyplomy. Po przygotowaniu teczek z wydrukowanymi fragmentami tekstu, przystąpiliśmy do akcji pozyskania osób, które zechciałyby uczestniczyć w tak odmiennym od tradycyjnego Narodowym Czytaniu.

Nasz pomysł polegał na wcześniejszym, oddzielnym filmowaniu każdego czytającego uczest-

nika – lub każdej grupy – w wybranych plenerach miasta, a następnie na wyemitowaniu filmu 5 września (oficjalny dzień NC 2020) na bibliotecznym koncercie na Facebooku. Emisji filmu, wcześniej zapowiedzianej w mediach, towarzyszył interaktywny konkurs wiedzy o *Balladynie*. W jej trakcie widzowie zamieszczali także swoje komentarze pod poszczególnymi filmikami.

Chętnych wyłoniliśmy poprzez ogłoszenia w mediach społecznościowych oraz w drodze tradycyjnych zaproszeń. Zgłosiły się i wzięły udział 24 osoby, w większości młodzi ludzie, i jest to niewątpliwie sukces udanych czytań w poprzednich latach – biblioteka od 8 lat organizuje to wyjątkowe święto czytelnictwa, i co roku cieszy się ono sporym zainteresowaniem wśród mieszkańców, nauczycieli i uczniów miejscowych szkół oraz samorządowców.

Po przeanalizowaniu statystyk internetowych okazało się, że średnio każdy z dziewięciu krótkich filmów z nagraniem osoby czytającej był otwierany po kilkaset razy, rekordzista blisko tysiąc. Sporo też było komentarzy i udostępnień. Oczywiście zdajemy sobie sprawę z wyjątkowości tej sytuacji i że nic nie zastąpi atmosfery wspólnego czytania na żywo. Mamy jednak nadzieję, że i tym razem stanęliśmy na wysokości zadania – godząc nadrzędne bezpieczeństwo uczestników z radością czytania – i że kolejne Narodowe Czytania będą już odbywać się w tradycyjnej formie, w świecie wolnym od zagrożeń wirusami i bakteriami – czego nam wszystkim życzę.

Marek Żytomirski  
MBP w Zgorzelcu



BIBLIOTEKA - ŚRODOWISKO

▲ Fot. w artykule z archiwum biblioteki



# Stawiamy na e-rozwoj. Ruszyła e-biblioteka na Bemowie

**Tego jeszcze nie było! Bemowska Biblioteka Publiczna uruchomiła e-platformę biblioteczną. Jej użytkownicy zdalnie wypożyczą e-zasoby, poczytają e-gazety, obejrzą wystawy lub też skorzystają z nauki języka obcego, warsztatów i lekcji biblioteczných. Zapisać się można również bez wychodzenia z domu – w drodze wideo zapisu. – To niezwykle ważne, zwłaszcza w rzeczywistości pandemicznej, dlatego stawiamy na rozwój nowych usług biblioteczných – e-usług – mówi Anna Fiszer-Nowacka, dyrektor biblioteki.**

Rzeczywistość pandemiczna zmieniła oblicze instytucji kultury, w tym bibliotek. Spowodowała zmianę trybu działania i zorganizowanie pracy zorientowanej na rozwój e-usług. – W obecnych czasach należy stale otwierać się na nowe możliwości technologii, nowe formy komunikacji, nowe środki przekazu, zwłaszcza w kontekście pozyskania nowych użytkowników. W wyniku naszych wewnętrznych analiz, trwających od marca tego roku, wyciągnęliśmy wnioski, które spowodowały weryfikację dotychczasowego kierunku działania Biblioteki Publicznej w Dzielnicy Bemowo. Staramy się sprostać oczekiwaniom społecznym i działać w odpowiedzi na konkretne potrzeby – podkreśla dyrektor Fiszer-Nowacka.

E-oferta na nowej e-platformie bibliotecznej <http://online.bibliotekabemowo.pl/> jest skierowana do szerokiego grona odbiorców. Zawiera ciekawy program kulturalno-edukacyjny. Użytkownicy znajdą tam trzy podstawowe kafle tematyczne: e-biblioteka, e-edukacja i e-kultura. Dla niezorientowanych przygotowano przewodnik użytkownika, filmy instruktażowe w obrębie e-katalogu, listę niezbędnych pytań i odpowiedzi na nie.

Poza standardową opcją wypożyczania e-booków i e-audiobooków zrealizowano kafel e-edu-

kacja, w którym można znaleźć lekcje biblioteczne, quizy literackie i materiały edukacyjne. Wśród e-propozycji znalazły się także warsztaty z Budżetu Obywatelskiego 2020 „Pomalujmy słowa”, „Muzykomania” czy zajęcia mydlarskie. Do kafla e-kultura przypisano słuchowiska, spektakle teatralne i e-wystawy. Na e-platformie bibliotekarze polecają również ciekawe filmy i książki. – *Każdy znajdzie tu coś dla siebie – najmłodszy, młodzież oraz dorośli, ale też seniorzy. Wystarczy być zapisanym do naszej biblioteki. Jeśli zaś nie jesteśmy, to zapraszamy do zapisu w trybie zdalnym. Nasza oferta jest całkowicie bezpłatna* – podkreśla Joanna Braun, koordynator biblioteki online.

– *Poszerzanie profilu biblioteki w zakresie działań e-oferty nie stanowi już wyzwania dla rynku bibliotecznego, a podstawę do działania. My wzorujemy się na zachodnioeuropejskich standardach, stąd też zależy nam na stworzeniu takich aktywności dla naszych czytelników, które będą atrakcyjne i staną się odpowiedzią na ich oczekiwania* – dodaje dyrektor Fiszer-Nowacka.

Działania w zakresie udostępniania oferty bibliotecznej online biblioteka podejmuje już od roku, jednak w ostatnim czasie nastąpiło dynamiczne przyspieszenie. Dotychczas została stworzona aplikacja mobilna na smartfona oraz QR-Code zamiast karty bibliotecznej. Zasoby audiobooków i e-booków zostały przekonwertowane i udostępnione na e-platformie bibliotecznej. Od kwietnia działa również możliwość zdalnego zapisu – opcja potwierdzania danych w trybie wideo w oparciu o usługę Google Duo. Bez wychodzenia z domu użytkownik może wypożyczać e-zasoby biblioteczne.

Wdrażane są programy i rozwiązania, które nie tylko poprawiają zarządzanie procesami związanymi z gromadzeniem, opracowaniem i udostępnianiem zbiorów, ale również ułatwiają dostęp do e-zbiorów i e-usług biblioteczných. Aby nie zostawić czytelników z przeróżnymi wątpliwościami do ich dyspozycji pozostaje linia telefoniczna pod numerem 502 321 060.

Zapraszamy do korzystania: <http://online.bibliotekabemowo.pl/>

*bibliobem*



# Graficzne awatary w Piasecznie

Projekt FotoGraficzny „Pracownicy Biblioteki 2020” to zbiór 48 rysunków Agaty Wolszczak. Swoje prace, jak przystało na edukatorkę strefy Multicentrum piaseczyńskiej biblioteki, Agata narysowała rysikiem na tablicy. Wszystkie rysunki powstały w 10 dni! Wystawa była prezentowana w listopadzie w Bibliotece Publicznej w Piasecznie. Zobaczyć można ją na stronie internetowej biblioteki oraz w formie fotoksiążki.



## Jak powstał pomysł...

Pomysł na projekt, jak to się często zdarza, powstał przypadkiem. Autorka, Agata Wolszczak, pokazała współpracownikom swoje odręczne rysunki – ich portrety. Talent i umiejętność fotograficznego wręcz oddawania podobieństwa modeli sprawiły, że od razu chcieliśmy jakoś pokazać go innym. Zbliżała się pierwsza rocznica otwarcia nowej Biblioteki Głównej w budynku Centrum Edukacyjno-Medialnego przy ul. Jana Pawła II 55 w Piasecznie. Rok wcześniej odbył się cykl wydarzeń pod nazwą „Parapetówka u bibliotekarzy”, podczas których można było zobaczyć wystawę zdjęć pracowników biblioteki. Naturalnie pojawił się pomysł, aby nawiązać do tej wystawy w nieoczywisty sposób.

## Tak narodził się pomysł na „Projekt FotoGraficzny”

Inspiracją do stworzenia wystawy była również obecna sytuacja na świecie. Rok 2020 był inny niż wszystkie. Przez parę miesięcy również pracownicy bibliotek żyli w odizolowaniu i pracowali online. Awatary są odpowiednikami w rzeczywistości wirtualnej... Ten czas w końcu minie, a „awatary” będą jedynie wspomnieniem tego momentu w życiu zespołu piaseczyńskiej biblioteki.

Postacie ujęte są w komiksowym, nieco uproszczonym stylu, wyróżniają się jaskrawymi kolorami.





Tworząc grafiki koleżanek i kolegów autorka, jak sama twierdzi, miała możliwość bliższego poznania wszystkich pracowników, również tych z którymi wcześniej nie pracowała osobiście.

### O autorce

Agata Wolszczak podejmując pracę w Bibliotece Publicznej w Piasecznie na stanowisku edukatorki wiedziała, że wiele kreatywnych wyzwań stanie przed nią. Nie sądziła jednak, że pojawi się również okazja do tak twórczych i wyjątkowych działań. Praca ta została zwieńczona jej pierwszą wystawą. Stało się tak dzięki ogromnemu zaufaniu i wsparciu ze strony przełożonych.

Autorka wyróżnia się skromnością, ale i wielkim talentem rysowniczym. Od lat pasjonuje się tradycyjnymi technikami rysunku, tworząc najczęściej portrety fotore-

alistyczne przy użyciu węgla i ołówków. Jako edukatorka Strefy Multicentrum, entuzjastka innowacyjnych technologii, a w szczególności nowinek z zakresu dziedziny mediów artystycznych i digitalizacji sztuki, sięgnęła po odpowiednie narzędzie – tablet graficzny. Stworzyła naprawdę niezwykły projekt, który zachwyił cały zespół pracowników, jak i odwiedzających bibliotekę czytelników.

### Wspieramy kreatywność pracowników

Z entuzjazmem do pomysłu podeszła Sylwia Chojnacka-Tuzimek, zastępca dyrektora oraz kierownik Działu Promocji i Animacji w Bibliotece Publicznej w Piasecznie, która była jedną z niewielu osób wtajemniczonych w projekt. – *Cieszę się ogromnie, że Agata stworzyła tę wystawę. To bardzo oryginalny pomysł, który zrealizowała w profesjonalny sposób. Wystawa prezentuje pracowników biblioteki, ukazując jednocześnie jak ciekawo i różnorodno zespół tworzymy.*

Dyrektor Łukasz Krzysztof Załęski dodał: – *Staramy się dostrzegać potencjał i dajemy przestrzeń, aby nasi pracownicy mogli realizować swoje pasje i zainteresowania. Czasami nie zdajemy sobie sprawy, ile twórczych pomysłów kryje się w każdym z nas!*

W planach są już kolejne przedsięwzięcia związane z wystawą rękodzielniczej twórczości grupy bibliotekarek. Wszystko jeszcze przed nami!

**Urszula Bąkowska**  
Pomysłodawczyni oraz kuratorka wystawy  
Biblioteka Publiczna w Piasecznie



# „Zaczytaj się w Kazimierzu”, czyli rzecz o Bibliotece Publicznej w Kazimierzu Dolnym



BIBLIOTEKA - SPROMOWISKO



było gromadzenie księgozbioru oraz podstawowego sprzętu bibliotecznego. W ciągu kilkudziesięciu lat swojego istnienia, kazimierska biblioteka aż 12 razy zmieniała lokalizację. Z kamienicy pod św. Krzysztofem przeniesiona została do kamienicy pod św. Mikołajem. Następnie biblioteczny księgozbiór gościł w szpitalu św. Anny przy ul. Lubelskiej, kamienicy Ulanowskich przy ul. Senatorskiej. Biblioteka przez jakiś czas miała swoją siedzibę w Strażnicy, Agronomów-

ce, a nawet w kamienicy Celejowskiej przy ul. Senatorskiej. W maju 1992 r. przeniesiono placówkę do budynku Przychodni Zdrowia przy ul. Lubelskiej 32/34. Usytuowano ją w pomieszczeniu po zlikwidowanym Pogotowiu Ratunkowym. Do dnia dzisiejszego bibliotekę można znaleźć właśnie pod tym adresem. Ostatnia znacząca zmiana w historii biblioteki miała miejsce w latach 90. XX w. W 1992 r. Rada Miejska podjęła uchwałę o połączeniu Biblioteki z Domem Kultury. Placówka stała się jedną z agend Kazimierskiego Ośrodka Kultury (od 2012 r. zmieniono nazwę instytucji na Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki).

## Trochę historii

Pierwsze wzmianki o Bibliotece Publicznej w Kazimierzu Dolnym pochodzą z roku 1948. To właśnie wtedy Zdzisława Filipkowska – działaczka Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, zainicjowała powstanie placówki bibliotecznej na terenie miasta. Pierwszą siedzibą biblioteki była Kamienica pod św. Krzysztofem znajdująca się na Dużym Rynku. Dzięki aktywnej działalności i zaangażowaniu Zdzisławy Filipkowskiej została założona Czytelnia dla Dzieci oraz rozpoczęło się zbieranie funduszy na budowę Biblioteki Miejskiej z prawdziwego zdarzenia. Pierwszym krokiem w tym kierunku

1 marca 1958 r. utworzono Bibliotekę Gromadzką w Bochochnicy, która w 1973 r. została przekształcona w filię Biblioteki Miejskiej. Dodatkowo na mapie gminy Kazimierz Dolny pojawiły się punkty biblioteczne zlokalizowane w: SP w Rzeczycy, SP w Skowieszynku, SP nr 2 w Kazimierzu Dolnym z siedzibą w Dąbrówce, ZS w Kazimierzu Dolnym.

### Współczesna działalność biblioteki w mieście i gminie

Biblioteka w Kazimierzu Dolnym od początku swojego istnienia dąży do tego, aby zaistnieć na kulturalnej mapie gminy. Priorytetowym zadaniem placówki jest gromadzenie, opracowywanie i systematyczne uzupełnianie księgozbioru. Wzbogacanie oferty czytelniczej, tak, aby każdy zainteresowany znalazł coś dla siebie. Oprócz tego biblioteka jest lokalnym centrum wiedzy o Kazimierzu Dolnym i okolicach, pozyskuje nie tylko publikacje książkowe, foldery, mapy, ale także dokumenty i pamiętki dotyczące życia i historii tutejszej społeczności.

Warto podkreślić, że kazimierska biblioteka to nie tylko miejsce, gdzie można wypożyczyć książki, ale także:

- wypożyczyć czasopisma,
- poczytać prasę,
- zapoznać się z literaturą i wycinkami prasowymi dotyczącymi gminy Kazimierz Dolny,
- skorzystać z księgozbioru podręcznego,
- skorzystać z bezpłatnego internetu,
- skorzystać z usług: ksero i innych urządzeń biurowych (skaner, drukarka).



Placówka biblioteczna chcąc sprostać oczekiwaniom użytkowników wyznaczyła kilka najważniejszych kierunków dla swoich działań:

- praca z najmłodszym czytelnikiem,
- promowanie lokalnej twórczości poprzez organizowanie wystaw miejscowych twórców, artystów,
- spotkania autorskie,
- gromadzenie księgozbioru, dokumentacji oraz wycinków prasowych dotyczących życia i historii społeczności lokalnej.

Głównym celem biblioteki w Kazimierzu Dolnym jest popularyzacja książki i krzewienie pasji czytelniczych. Stara się ona zaszczepiać miłość do słowa pisanego i języka polskiego.

Biblioteka, prowadząc różnorodne formy działalności kulturalnej i edukacyjnej kieruje się potrzebami środowiska oraz własnymi możliwościami, które uwarunkowane są zasobem lokalowym, kadrą i budżetem. Działania kulturalno-oświatowe skierowane są do wszystkich grup wiekowych.

#### Oferta biblioteczna dla dzieci i młodzieży:

- Przeglądy Teatrzyków Szkolnych dla dzieci ze szkół podstawowych z terenu gminy Kazimierz Dolny,
- pasowanie na czytelnika biblioteki,
- zajęcia w czasie ferii zimowych,
- Małe letnie warsztaty artystyczne – wakacje z biblioteką w Kazimierzu,
- lekcje biblioteczne,
- wypożyczanie książek przez dzieci z przedszkola (każda grupa raz w tygodniu),
- spotkania autorskie,



➤ Fot. w artykule z archiwum biblioteki

- spektakle i spotkania profilaktyczne,
- comiesięczne spotkania dla dzieci z przedszkola w ramach Klubu Małego Czytelnika „Krasnoludki” i Klubu Przyjaciół Książki „Bajeczka” oraz szkolnego Kazimierskiego Klubu Młodych Czytelników,
- festyny dla dzieci na zakończenie wakacji,
- obchody Światowego Dnia Książki i Praw Autorskich,
- obchody Tygodnia Bibliotek.

#### **Oferta biblioteczna dla dorosłych czytelników:**

- comiesięczne spotkania w ramach Dyskusyjnych Klubów Książki skierowane do czytelników, którzy oprócz zamiłowania do czytania, dzielą się z innymi swoimi wrażeniami z lektury, opiniami i przemyśleniami,
- organizowanie wystawy prac malarskich, fotograficznych czy rękodzielniczych,
- spotkania autorskie.

Biblioteka stawia na promowanie książki tworząc własne akcje czytelnicze m.in. „Zacztyj się w Kazimierzu” lub dołącza do ogólnopolskich kampanii takich jak:

- Jak nie czytam jak czytam,
- Tydzień Zakazanych Książek,
- Narodowe Czytanie,
- Czytam w podróży... Herberta,
- Czytam sobie w bibliotece,
- Żonkile,
- Kultura na widoku,
- Święto wolnych książek, #kulturawbibliotece propozycje nie tylko literackie Biblioteki w Kazimierzu Dolnym,
- Akcja „Biblioteka na to czeka” – otrzymanie do biblioteki pakietu bezpłatnych publikacji od Instytutu Pamięci Narodowej.

Biblioteka podejmuje też nowe i innowacyjne rozwiązania promujące czytanie i gminę tworząc gry terenowe: Bajkowy Kazimierz, Bajkowa Bochoznica, Kazimierskie spichlerze.

Biblioteka promuje także lokalnych twórców organizując u siebie wystawy oraz tworząc Kazimierski Konkurs Jednego Wiersza. W tym roku przypada jego piąta edycja.

Ważnym zadaniem biblioteki jest także pozyskiwanie środków pozabudżetowych m.in. z:

- Programu Rozwoju Bibliotek,
- Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Rady Gminy Kazimierz Dolny,

- Programu Biblioteki Narodowej „Zakup nowości wydawniczych do bibliotek”,
- Projektu „Ludowe barwy Lubelszczyzny” zgłoszonego w konkursie „Na dobry początek” Fundacji BGK im. J. K. Steczkowskiego,
- Projektu „Mała Książka – Wielki Człowiek” organizowanego przez Instytut Książki,
- Projektu „Pastelkowe opowieści” stworzonego i realizowanego przez Fundację Tworzenia i Promowania Sztuki „ależ Gustawie!”, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego,
- Projektu edukacyjnego „Bohaterowie niepodległości”,
- Orange dla Bibliotek.

Warto podkreślić, że w 2012 r. biblioteka w ramach projektu „Stworzenie systemu informatycznego łączącego biblioteki publiczne z terenu powiatu puławskiego” została w pełni skomputeryzowana. Od tego czasu usługi biblioteczne realizowane są przy użyciu komputera. Dostępny jest także katalog online z aktualnym księgozbiorem biblioteki.

Wszystkie prowadzone działania edukacyjne, kulturalne, informacyjne, mają na celu pokazać bibliotekę jako miejsce przyjazne, gdzie nie tylko można wypożyczyć książkę, ale poprosić o pomoc, zdobyć wiedzę oraz miło i ciekawie spędzić czas.

**Anna Piłat**

**Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki**



**BIBLIOTEKA - ŚRODOWISKO**



# KREATYWNOŚĆ TO MOJE DRUGIE IMIĘ

.....  
Rozmowę z Anną Gniewską – Bibliotekarzem Roku 2019  
województwa lubuskiego – przeprowadziła Monika Simonjetz  
.....

Otrzymała Pani tytuł Lubuskiego Bibliotekarza Roku 2019. GRATULACJE! W rankingu ogólnopolskim znalazła się Pani prawie na podium, choć przyznaję, że obserwując Pani zawodowe poczynania myślałam o pierwszym miejscu w kraju. Jakie emocje Pani towarzyszyły? Co (być może) pozostało z konkursowych zmaganiań?

Bardzo dziękuję za miłe słowa! Jestem niezmiernie wdzięczna lubuskiemu oddziałowi Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich za nominację

do konkursu. Byłam bardzo zaskoczona kiedy dowiedziałam się, że zostałam Lubuskim Bibliotekarzem Roku. Emocje w trakcie tego konkursu były przeróżne – od euforii po niedowierzanie. Czwarte miejsce w rankingu ogólnopolskim traktuję jako pierwsze. Cieszę się, że mogłam reprezentować województwo lubuskie, a po konkursie... czas podwinąć rękawy i dalej robić swoje.

**Tytuł Lubuskiego Bibliotekarza Roku jest dla Pani ważniejszy od nominacji w plebiscycie „Osobowość Roku”?**

Każdy traktuję inaczej. Nominację otrzymaną od lokalnej społeczności osobiście odbieram jako podziękowanie za działania w zakresie animacji czytelniczej prowadzonej przez ostatnie lata w Gorzowie Wielkopolskim. Tytuł Bibliotekarza Roku otrzymany od kolegów i koleżanek po fachu, znających specyfikę pracy bibliotekarza, jest dla mnie czymś bardzo ważnym.

**A może najbardziej nobilitujące jest członkostwo w Radzie Literackiej Fundacji ABCXXI „Cała Polska czyta dzieciom” lub odznaczenie Medalem Polskiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego?**

Wszystkie te funkcje przychodzą jako efekt pracy m.in. z czytelnikiem, uczniem i rodzicem. Jestem zaszczycona będąc w gronie tak znamienitych osób, które działają na rzecz czytelnictwa i biblioterapii w Radzie Literackiej i Polskim Towarzystwie Biblioterapeutycznym.



**Hasło Tygodnia Bibliotek 2020 zobowiązuje, dlatego muszę zapytać, jaki smak ma dla Pani biblioteka?**

Uwielbiam słodczyce, sama tworzę torty artystyczne i bibliotekę porównałabym do takiego tortu, który w każdej „warstwie” zaskakuje smakiem, czasem kwaśnym, a czasem słodkim. Biblioteka może nadal zaskakiwać. Pracownicy bibliotek bardzo szybko przystosowują się do zmian, które zachodzą w społeczeństwie, są krok do przodu, tak by każdy użytkownik czy też czytelnik otrzymał to, czego w niej szuka.

**Praca w bibliotece od zawsze była Pani marzeniem? Dlaczego biblioteka pedagogiczna, a nie publiczna lub szkolna?**

Nigdy nie myślałam, że zostanę bibliotekarką, bo zawsze chciałam „dzieci uczyć” i zostałam nauczycielem nauczania początkowego i terapii pedagogicznej. Ale książki były mi bliskie od dawna i wędrowały ze mną, dosłownie wszędzie. W trakcie studiów ukończyłam dodatkowo bibliotekoznawstwo. Kilka lat pracowałam w szkole, później równoległe w szkole i bibliotece. Biblioteka Pedagogiczna to z jednej strony niespodziewany przypadek, a z drugiej niezwykła przygoda, która trwa już 14 lat.

**Ma Pani na swoim koncie tyle inicjatyw, że podsumowując je, można byłoby chyba napisać książkę. Który projekt jest Pani najbliższy? Która inicjatywa dała najwięcej przyjemności, albo z której jest Pani najbardziej dumna?**

Tak to prawda, przez lata zebrała się tego cała masa. Były warsztaty, projekty, akcje, pikniki itp. Działania te wyzwalają endorfiny, dają mi pozytywnego powera do kolejnego przeprowadzonego warsztatu czy kolejnego spotkania. Satysfakcja przychodziła zwłaszcza wtedy, gdy dzieci same domagały się, by przyjść na kolejne spotkanie. Jednak najbardziej jestem związana z działaniem zaproponowanym przez Fundację ABCXXI „Cała Polska czyta dzieciom”. Klub Czytających Rodzin „Przystanek Czytankowo” skradł mi serce.

**Mnie także ujął Klub Czytających Rodzin i PRYZSTANEK CZYTANKOWO. Pięć lat naprawdę intensywnej, ale chyba satysfakcjonującej pracy. Ile rodzin poznała Pani w tym czasie? Ile dzieci? Rozumiem, że publikacja naukowa na temat roli KCR w kształtowaniu kultury czytel-**

**niczej podsumowuje działania w tym obszarze, zamyka Pani pewien rozdział w życiu zawodowym?**

Czytankowo było swoistą rodziną aktywnych cudownych osób, które wiele wniosły w samo funkcjonowanie klubu, ale stały się też częścią mojego życia. Był to pierwszy taki klub w województwie. Rozrastał się i na przestrzeni lat tworzyły się kolejne bardzo prężnie działające KCR w Sulęcinie, Drezdenku czy Gorzowie Wlkp. np. „Wincen tyńskie opowieści” z Edytą Kortus na czele, „Plastusiowe czytanki” Beaty Halusiak, który działa do dziś. Nie sposób tu wspomnieć o dobrym duchu tego działania, jakim była dla mnie Marzanna Kusztyńska z Fundacji ABCXXI CPCD, zawsze pomagająca i wspierała.

Żadne liczby nie są w stanie pokazać wartości dodanej tego działania. To są wspólne przeżycia, poznane miejsca, książki, zaproszone osoby. W ramach klubu odbywały się różne inne działania, zawiązała się grupa teatralna składająca się z klubowych rodziców, która raz w roku przygotowywała przedstawienie dla dzieci, odbywały się konkursy, zbiórki książek czy wycieczki. Jestem przekonana, że owoce tego działania jeszcze się nam objawiają.

Bardzo zależało mi, by pozostał ślad działań tych 5 lat Czytankowa. Staralam się spojrzeć na to wszystko z innej strony, naukowej. Stąd badania własne lubuskich KCR. Jeśli zaś chodzi o pracę badawczą, to data publikacji niestety została przesunięta.

**Czy warto pracować w bibliotece metodą Flannel Board Story? Dlaczego właśnie tę metodę przeniosła Pani na polski grunt i gdzie po raz pierwszy się z nią Pani spotkała?**

Zdecydowanie warto i gorąco zachęcam, by poznać ten nowy sposób pracy z dziećmi w bibliotece, przedszkolu, a nawet w szkole. Czułam, że właśnie tego brakuje w naszych polskich bibliotekach. Było dla mnie wręcz niezrozumiałe, jak to możliwe, że o Flannel Board Story – Flanelowej tablicy nikt nie wie, ponieważ ta metoda jest nieodzownym elementem pracy w bibliotekach, np. w Stanach Zjednoczonych. Ja zaś spotkałam się z nią kilka lat temu na szkoleniu w Poznaniu. Flannel Board Story, czyli flanelowe opowieści ożywiają historię, rozwijają wyobraźnię, umiejętności wizualne dziecka, pomagają np. w nauce piosenek, liczb, kolorów czy kształtów. Zastosowań jest bardzo wiele. Jest ona też częścią większej całości, w której łączy się tabli-



cę flanelową z wierszem, piosenką, ruchem i oczywiście tradycyjną książką.

### **Skąd pomysł na akcję czytelnicy PRZERWA NA CZYTANIE i jak to się stało, że ma ona zasięg międzynarodowy?**

Wszystko zaczęło się od myśli o tym, by bić rekord w czytaniu na przerwie. Było to 5 lat temu z okazji Tygodnia Bibliotek. Jak pomyślałam, tak zrobiłam. Początkowo była to akcja miejska tylko w Gorzowie Wlkp., jednak szybko się okazało, że ościennie miejscowości też chcą w niej wziąć udział. W drugim i trzecim roku była to już edycja lubuska, w czwartym ogólnopolska z możliwością bicia rekordu z partnerem z innego kraju. I tak krok po kroku w zeszłym roku zdecydowałam się, że akcja będzie o zasięgu międzynarodowym. Na chwilę obecną mamy prawie 1200 zgłoszonych szkół i placówek oświatowych z Polski i świata. Liczę, że ostatni rekord będzie pobity i 200 tys. osób będzie czytało na przerwie! 5 lat temu nie uwierzyłabym, że aż tak się ona rozrośnie.

### **W okresie pandemii i ograniczenia działalności bibliotek, świetnie sprawdził się online facebookowy profil CzytAnia... Ania zawsze da radę, jak Bob Budowniczy albo Pippi?**

Czas lockdownu był bardzo trudny. Bob Budowniczy pewnie, by zrobić w domu remont, a Pippi



to wiadomo, że zawsze sobie da radę, zaś CzytAnia na profilu założyła grupę „Czytamy w domu”, na której członkowie udostępniali swoje i innych nagrania z czytania książek z myślą o najmłodszych.

W ten sposób powstał ciekawy zbiór opowieści, do których można wracać.

### **Co łączy słodki smak ślazowych karmelków jedzonych w Bullerbyn z bigosem serwowanym w Soplicowie?**

Oczywiście może być tylko jedna odpowiedź – Kulinarne Mapa Literackiego Świata i do tego ONLINE! W tegorocznym w całości wirtualnym Tygodniu Bibliotek, który przypadł na czas kwarantanny przeprowadziliśmy razem z moją koleżanką Moniką Żółdziejewską działanie skierowane do nauczycieli i uczniów. W ten sposób powstała mapa z 200 punktami. Była podróż przez gatunki literackie oraz kontynenty. W sumie mapę współtworzyło 20 bibliotek szkolnych z całej Polski, swoich uczniów zmobilizowało do zabawy ponad 30 nauczycieli.

### **Ma chyba Pani dar aktywizowania. Na pewno zaraża Pani swoim entuzjazmem. Kiedy znajduje Pani czas na realizację i wymyślanie tak fantastycznych projektów?**

Taką moc daje mi kontakt zwłaszcza z tym najbardziej wymagającym, najmłodszym odbiorcą książki. Nie można przy dzieciach być bez energii, ospałym czy smutnym. Mali detektywi to wyczują. Mam też asa w rękawie, jakim były studia pedagogiczne i praca w szkole. Czasem to pomaga.

Z wymyślaniem projektów nie mam problemu, kreatywność to moje drugie imię. Realizacja nie jest trudna, jeśli dobrze się wszystko zaplanuje i jeśli przy wykonaniu zadania można liczyć na pomoc i wsparcie.

### **Jak zachęcić młodych ludzi do czytania? Czy lektury szkolne, które czytali rodzice i dziadkowie, mogą jeszcze zachwycać?**

To pytanie nie daje mi spokoju. Nie znam najlepszej recepty, ale wiem, że trzeba iść inną ścieżką, wyboistą i krętą, stosując niestandardowe pomysły, wykorzystując najnowsze narzędzia, które daje nam współczesny świat. Jeśli to gra Wiedźmin ma zachęcić do czytania, niech najpierw grają. Jeśli bieganie z telefonem po szkole i skanowanie kodów QR ma zachęcić do przeczytania *Balladyny*, niech to robią. Jako bibliotekarz trzeba trzymać rękę na pulsie i cały czas się kształcić, by w efekcie zaoferować coś, co dotrze do młodego czytelnika. Nowoczesne atrakcyjne formy pracy z czytelnikiem, mogą zachęcić nawet do czytania lektur naszych dziadków.





**Pracując w bibliotece czuje Pani się bardziej obecna w kulturze? Bliżej słowa? Lub, używając wzniosłych określeń, bliżej regionalnego i narodowego dziedzictwa?**

Na pewno takie miejsce sprzyja zwiększeniu obecności w kulturze. Pracując w bibliotece czuję się bliżej drugiego człowieka. To ludzie współtworzą z biblioteką kulturę, ożywiają słowo.

**Gdybym zapytała o nowoczesną bibliotekę, jakie byłoby Pani pierwsze skojarzenie?**

Za każdą biblioteką stoją ludzie i jeśli myślę o nowoczesnej bibliotece, to w pierwszej kolejności myślę właśnie o bibliotekarzach... Kompetentni, z różnymi pasjami, dobrze zarabiający, aktywni, lubiący swoją pracę.

To też biblioteka, która „wyciągana” jest na ulicę i nie ogranicza się do działań w „murach”. Tworzy więzi społeczne, buduje relacje ze swoimi użytkownikami. Nowoczesna biblioteka kojarzy mi się też z ciekawym wnętrzem, dostosowanym do różnych grup odbiorców.

**Bibliotekarz jest animatorem kultury? Co wyróżnia biblioteki na tle działań domów kultury, świetlic?**

Moim zdaniem tak właśnie jest, że bibliotekarz jest kreatorem życia kulturalnego w swojej instytucji. Biblioteki coraz częściej są swoistymi domami kultury, jednak tym, co odróżnia biblioteki od innych instytucji kultury, jest stawianie na pierwszym miejscu medium, jakim jest słowo, tekst, książka i jego odbiorcy, czyli czytelnika.

**Jakie niespodzianki szykuje Pani w najbliższym czasie? Czy w głowie ma już Pani kolejne projekty i jaki jest główny cel, który chciałaby Pani osiągnąć?**

Moim niezmiennym głównym celem wszystkich projektów jest promocja czytelnictwa. Rozpoczęłam kolejną edycję lubuską rocznego projektu czytelniczego *Czytanie na drugie śniadanie*, skierowanego do żłobków, przedszkoli i klas „O” przy szkołach podstawowych. Planuję działanie wspierające czytelnictwo dzieci uczęszczające do przedszkoli i szkół. Różnica będzie polegała na tym, że projekt będzie odbywał się w domu dziecka. Na razie nie chcę więcej zdradzać.

**Uśmiech, który zawsze Pani towarzyszy, oznacza spełnienie zawodowe? Sukcesy w pracy wpływają na radość życia w ogóle, także poza biblioteką? Jaka jest Anna Giniewska prywatnie?**

Ten, kto lubi to co robi, nigdy nie pracuje. Ja właśnie tak mam, ale gdyby nie wsparcie rodziny, przychylność mojej dyrekcji, koleżanek z pracy i wielu innych osób – nie byłabym w tym miejscu, w którym dziś jestem. Jestem niepoprawną optymistką, wiecznie ciekawą życia. Uwielbiam spotykać się z ludźmi, robię torty, relaksuję się w górach i w lesie. Gdy już mam dość pracy przy komputerze, idę na działkę, sadzę, sieję, a później robię setki słoików z przetworami.

**Przyznam, że obserwując Pani poczynania w sieci i czytając relacje z licznych projektów realizowanych w Bibliotece Pedagogicznej w Gorzowie Wielkopolskim, właśnie takiej Anny Giniewskiej się spodziewałam. Niech Pani działa dalej i inspiruje innych. Naprawdę warto! Dziękuję za rozmowę.**



# Zostań u nas na dłużej

## Czytelnia w Bibliotece Obłuże po generalnym remoncie

BIBLIOTEKA - ŚRODOWISKO

Nowe pomieszczenia do relaksu, nauki i na warsztaty oraz lekcje biblioteczne, przestrzeń dla młodzieży, przenośna scena, telewizor i konsola PlayStation, a także magiczna ściana dla najmłodszych. Ponadto stanowisko bibliotekarza, komfortowy pokój socjalny dla pracowników i winda. Czytelnia Biblioteki w Gdyni Obłuże przy ulicy Boisko 6 została zaprojektowana jako wielofunkcyjne miejsce spotkań. Imponujący projekt wizualny, którego rezultaty możemy podziwiać na zdjęciach, wyszedł spod ręki Pauliny Gienzy, graficzki w Dziale Marketingu i Promocji Literatury.



▲ Fot. w artykule z archiwum biblioteki

Remont rozpoczęty 1 lipca 2020 r., zakończył się na początku października. Koszt całkowitej metamorfozy czytelnicy wyniósł 235 tys. zł, z czego 85 tys. zostało przeznaczone na wyposażenie.

– Przygotowując się do przedsięwzięcia, wzięliśmy pod uwagę potrzeby czytelników w każdym wieku. Pomieszczenie usytuowane przy wejściu do filii przeszło kompletną metamorfozę, aby spełnić oczekiwania mieszkańców, a przede wszystkim stać się komfortowym i atrakcyjnym wizualnie miejscem spotkań. Po atrakcyjną ofertę kulturalną nie trzeba jechać do centrum, wystarczy odwiedzić osiedlową bibliotekę – mówi Anna Czeran, kierowniczka gdynskiej biblioteki Obłuże.

Do dyspozycji czytelników są dwa wielofunkcyjne pomieszczenia, w których przygotowaliśmy miejsca zarówno do relaksu, jak i nauki. W czytelnicy nie mogło zatem zabraknąć kanap z wysokimi oparciami, przytulnych foteli i stolików, dzięki którym czas spędzony w bibliotece z pewnością się

wydłuży. Powstała też wygodna i atrakcyjna przestrzeń dedykowana młodzieży, której do tej pory w bibliotece nie było.

To w nowo wyremontowanych pomieszczeniach będą odbywały się m.in. spotkania autorskie, na potrzeby których zakupiliśmy przenośną scenę. Biblioteka Obłuże jest miejscem realizacji dzielnicowych projektów w ramach budżetu obywatelskiego. Dzięki nowej aranżacji przestrzeń tę będzie można wykorzystać jeszcze lepiej.

Obecnie, mimo pandemii, staramy się podtrzymywać kontakt z naszymi czytelnikami w sieci, oferując spotkania online dostęp-



Stałymi gośćmi czytelnicy w Bibliotece Obłuże są dzieci. Do dyspozycji najmłodszych czytelników będzie telewizor z konsolą PlayStation. Super niespodzianką to pierwsza w Bibliotece Gdynia magiczna ściana. Jest to multimedialne urządzenie, które spełnia funkcje edukacyjne, ale i dostarcza rozrywki, można dostosować je dla osób w różnych przedziałach wiekowych.

W tym samym pomieszczeniu, za szklaną ścianą, przygotowaliśmy przestrzeń na warsztaty oraz lekcje biblioteczne realizowane przez pracowników biblioteki ściśle współpracujących z lokalnym środowiskiem. Będzie to również świetne miejsce do spotkań Klubu Rodzica na Obłużu. Oczywiście w wyremontowanej czytelnicy znalazło się stanowisko dla bibliotekarza.

Wreszcie, dzięki niedawno uruchomionej windzie, sfinansowanej z projektu Budżetu Obywatelskiego, Biblioteka Obłuże stała się dostępna dla osób, które mają problemy z poruszaniem się oraz dla matek z dziećmi w wózkach.

**Małgorzata Trejtowicz**



**BIBLIOTEKA - ŚRODOWISKO**



ne na stronie Biblioteki Gdynia na Facebooku. Od momentu zakończenia remontu, regularnie, prosto z czytelnicy po metamorfozie, transmitujemy teatryki dla dzieci oraz spotkania dla dorosłej widowni.



# Felieton



## Obyśmy zdrowi byli...

Kiedy tuż po Wszystkich Świętych weszłam do pokoju mojej córki stanęłam jak wryta, bo oto moje dziecko leżąc w łóżku na zdalnym nauczaniu, otoczona laptopami, notebookami, kamerkami, telefonami i książkami i nie wiem jeszcze czym (bo to klasa maturalna)... słuchała muzyki i absolutnie nie był to ani Dawid Podsiadło, ani Taco Hemingway... ale dźwięcznie wybrzmiewające amerykańskie piosenki świąteczne. Zwariowałaś? – krzyknęłam – przecież mamy początek listopada, na co usłyszałam ciętą acz dosadną ripostę – sorry, taki mamy klimat – przecież cały Lidl już zastawiony pierniczkami świątecznymi i Mikołajami, no to trzeba się wpasować. Ups! Dało mi to do myślenia... Mój Boże!... jak my szybko żyjemy. Niby w pandemii miało być wolniej – a to nieprawda!

Czy nie za szybko ponownie w tym roku zamieniliśmy znicze na bombki? Czy nie za wcześniej było na przesyty świątecznych wiktuałów w dyskontach i takich samych gadżetów w innych sklepach? Czy nie wariowaliśmy z dużym wyprzedzeniem

w strojeniu naszych ulic i domów i tak już przyzwyczailiśmy się do ich odświętnego wyglądu, że potem w święta ta podniosła radość gdzieś nam ulatywała? Sama nie wiem czy to dobrze, czy też nie. W pierwszej kolejności pomyślałam, że zdecydowanie, jak co roku przesadzaliśmy, ale zaraz nasza refleksja, że ten rok jest wyjątkowy, czasy mamy trudne i może w tym smutnym dla nas wszystkich na całej kuli ziemskiej ludzi, jest to promyk szczęścia i płomyk nadziei?

Sama przecież od wieków uwielbiam kultywować czas świąteczny, a przedświąteczny nastrój napawa mnie zawsze ekscytacją pielęgnacji tradycji świątecznej. Irytowały mnie zazwyczaj uwagi: mamo daj spokój to czas taki jak każdy inny... ja z uporem maniaka mówiłam, że bynajmniej nie dla mnie i kocham to świąteczne i okołoswiąteczne zamieszanie. Bez przesady oczywiście, ale jednak kocham. I nie byłoby w tym nic dziwnego, bo każdy może mieć przecież inne zdanie, aż tu ... proszę! W tym roku nawet moja latorośl, nie przywiązują-

ca aż tak dużej uwagi do tradycji, zaczęła swoje oto „muzyczne świętowanie” już w listopadzie.

Coś w tym jednak jest, pomyślałam... Gdyby nie pandemia i koronawirus trochę bym się z niej podśmiewiała, ale w obecnej sytuacji... a co tam... niech się cieszy aurą świąt dużo, dużo wcześniej.

A grudzień mamy inny w tym roku, zakryty w maseczki, w oparach środka dezynfekującego, bez bliższych kontaktów z rodziną i przyjaciółmi... straszny to czas codzienny, więc dobrze, że każdy (nawet zbyt wczesny) akcent świąteczny od razu wywołuje w naszych sercach ciepło. I wracając do amerykańskich szlagierów świątecznych, to radzę, aby w ten bożonarodzeniowy czas włączyć jedną z najbardziej popularnych amerykańskich piosenek *Have Yourself a Merry Little Christmas*. Jej oryginalna wersja wykonana została wiele lat temu przez Judy Garland, zaś później Frank Sinatra, otrzymawszy zgodę, nieco zmodyfikował tekst utworu – w efekcie to właśnie jego wykonanie zyskało uznanie i rozgłos. Co ciekawe, piosenka ta otrzymała **miano evergreenu**, czyli utworu, który cieszy się niesłabnącą popularnością przez minimum 20 lat i doczekała się licznych coverów. A że gusta i guściki są różne, to zdecydowanie muzycznym strzałem w dziesiątkę będzie również cykl CD dostępny w EMPIKU (sprawdziłam): *Christmas & the*

*city*, w tym mój ukochany Jazz i Swing, tym razem w wydaniu Christmas. Rewelacja!

Tak jakoś skupiłam się tym razem na muzyce, bo dużo jej ostatnio słucham. A z książek? Co mogłabym polecić na te jakże inne mentalnie, a takie same tradycyjnie święta? Z oczywistą pewnością i czystym sumieniem będzie to tym razem... Jakub Małecki. Co to za literacka petarda a raczej „literacki petard”. Kto nie zna *Dygotu*, *Rdzy*, *Horyzontu*, *Saturnina*... ten nie wie co to dobra, polska proza ostatnich lat. Autorowi wyznałam już moją „literacką miłość” i uwielbienie jakiś czas temu, przy pełnej świadomości mojego męża, któremu ostatnio nieustannie, bądź to czytałam fragmenty, bądź milczałam, całkowicie odjechana i pochłonięta życiem absolutnie wszystkich bohaterów. I żał mam do siebie, że przeczytałam już wszystko i te święta są bez Małeckiego... ale jakże zazdroszczę wszystkim, którzy tę świąteczno-literacką przygodę mogą mieć przed sobą.

A więc niech te jakże inne, niestety pandemiczne święta A.D. 2020, spędzą Państwo w spokoju, z dobrą muzyką i dobrą książką... i niechaj miód leje się strumieniem nie tylko w makowcach i piernikach świątecznych, ale i w duszach waszych, i tych literackich, i muzycznych... i obyśmy zdrowi byli!

Olga Nowicka

Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie



BIBLIOTEKA - CHRZANOWO

## Rocznice literackie w 2021 r.

### 100. rocznica urodzin Stanisława Lema i 200. rocznica urodzin Cypriana Kamila Norwida

W 2021 r. czekają nas dwie ważne rocznice literackie – 100. rocznica urodzin Stanisława Lema i 200. rocznica urodzin Cypriana Kamila Norwida. W ostatnich tygodniach Sejmowa Komisja Kultury i Środków Przekazu obradowała nad projektami uchwał, które uczyniłyby obu pisarzy patronami nadchodzącego roku.

W uzasadnieniach posłów można, m.in. przeczytać:

*Stanisław Lem... był niezwykle pracowitą osobą. Zasiadał często już o 4:00 rano do pisania i później, z przerwą na obiad, wieczorem jeszcze pisał. Ale twórczość rzeczywiście jest kapitalna. ... w swoich powieściach w sposób aluzyjny przedstawiał systemy totalitarne, ich skutki, ale też były niezwykle ciekawe spostrzeżenia o świecie, nawet o wszechświecie, o przyszłości inteligencji czy też sztucznej inteligencji... Najważniejszy właśnie był głęboki, analityczny styl pisania filozoficznego o człowieku, bo tak naprawdę te powieści, często obsadzone w różnych okolicznościach, nierealistycznych, oddalonych często wiele lat w przyszłość, tak naprawdę opisywały naturę ludzką i to, jak człowiek w różnych okolicznościach różnie się zachowuje, i pod tym względem był naprawdę mistrzem docenionym po latach.*

*Cyprian Kamil Norwid – był poetą, który wyprzedzał swoją epokę, który niekoniecznie był zrozumiany w swoich czasach i też był niedoceniony. Został już później odkryty, w czasach Młodej Polski był poetą, którego zaczęto tak naprawdę cenić. Dzisiaj, po tych 200 latach od jego urodzin, warto byłoby właśnie docenić jego twórczość, docenić fakt, że pisał o ojczyźnie, pisał o wolności, pisał o emocjach też w sposób dość niespotykany. To, że miał wielu naśladowców już w późniejszych czasach, też jest rzeczą godną uwagi.*

# POSZUKUJEMY Z MUMINKAMI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

## Cele:

- zwrócenie uwagi na wartości jakie niosą ze sobą Święta Bożego Narodzenia,
- nauka poprzez zabawę,
- uwrażliwienie na potrzeby drugiego człowieka,
- zachęcenie dzieci do czytania poprzez pokazanie ważnej roli literatury w naszym życiu,
- rozbudzanie kreatywności i wyobraźni,
- rozwijanie postaw proekologicznych.

## Uczestnicy:

- dzieci w wieku 7-10 lat.

## Formy pracy:

- zbiorowa,
- indywidualna.

## Metody:

- aktywizujące, praktyczne, eksponujące, podające.

## Czas:

- 1 godz.

## Uwagi:

- Do przeprowadzenia zajęć potrzebujemy trochę wolnej przestrzeni.
- Zajęcia mogą się odbywać w bibliotece, można je także wykorzystać do wspólnej zabawy w domu (szczególnie w okresie przed Świętami Bożego Narodzenia).
- Staramy się, aby dzieci mogły wykonywać poszczególne zadania zgodnie ze swoim tempem.

## Przebieg zajęć

### I. Część wprowadzająca

- Powitanie uczestników.
- Zabawa plastyczna „Marzenia dzieci”.  
Dzieci rysują na pustej bombce swoje marzenie, prosimy o narysowanie tego, co jest dla nich ważne. Dzieci, które chcą, mogą krótko opowiedzieć o swoim marzeniu (staramy się nie ukierunkowywać, nie oceniamy rangi marzeń, wszystkie traktujemy jednakowo). Następnie uczestnicy zawieszają swoje bombki na choince (może to być większy kwiat doniczkowy, jaki mamy w bibliotece).  
Pomoce: duży kwiat ustawiony na środku sali, jasne kolorowe kółka wycięte z kartonów z dziurką i sznureczkiem (dla każdego dziecka), kredki.

### II. Część główna

- Głośne czytanie opowiadania **Choinka** z tomu **Opowiadania z Doliny Muminków** Tove Jansson
  - › dzieci siadają w kręgu i słuchają opowiadania,
  - › staramy się interpretować czytany tekst.

Pomoce: książka Tove Jansson: *Opowiadania z Doliny Muminków*. Warszawa: Nasza Księgarnia, 2006 lub inne wydanie.

### Poszukujemy z Muminkami Świąt Bożego Narodzenia

#### 1. Zabawa „Przebudzenie Muminków”

- Miniscenka z wykorzystaniem cytatów z opo-

wiadania *Choinka* (scenkę odgrywają dzieci, które zgłoszą się na ochotnika)

- Nudzicie mnie tym waszym spaniem, a Wigilia się zbliża, może nadejść dosłownie w każdej chwili! (Paszczak)
- Czy to już wiosna? (Muminek)
- Wiosna? (...) – Mówiłem o Wigilii, rozumiesz, o Wigilii. A ja nic nie zdążyłem przygotować i nic nie mam, a oni mnie tu posyłają, żebym was odgrzebał. Rękawiczki na pewno przepadły. Wszyscy biegają jak zwariowani, a nic jeszcze nie jest gotowe... (Paszczak).

Pomoce: karteczki z tekstem.

- Pantomima (dzieci zamieniają się w wyobraźni w Muminki, jak chcą mogą sobie wybrać konkretną postać i tworzą pantomimę powtarzając ruchy prowadzącego).
  - Muminki śpią (dzieci siadają na ziemi i trzymają ręce złożone pod głową,
  - Pobudka (dzieci się przeciągają),
  - Zdziwienie na widok śniegu (dzieci dziwią się),
  - Strach przed Wigilią (dzieci boją się).

## 2. Rozmowa z dziećmi „Święta Bożego Narodzenia to?”

Dzieci na ochotnika wypowiadają się jakie mają skojarzenia ze Świętami Bożego Narodzenia.

## 3. Zabawa „Poszukiwanie choinki”

Scenkę odgrywają dzieci, które zgłoszą się na ochotnika.



- Miniscenka z wykorzystaniem cytatów z opowiadania *Choinka*
  - A obudziliście się? – No wreszcie (...). – Postarajcie się o choinkę, zanim się ściemni (ciotka Paszczaka)
  - Ona powiedziała: zanim się ściemni. (Migotka)
  - Widocznie trzeba mieć choinkę, żeby jakoś sobie dać radę. (Tatuś Muminka)

Pomoce: karteczki z tekstem.

- Zabawa ruchowa (dzieci biegają bez celu, dajemy im chwilę, aby poczuły lekkie zmęczenie. Dzieci siadają i odpoczywają).

## 4. Zabawa „Po co ta choinka?”

- Mini scenka z wykorzystaniem cytatów z opowiadania *Choinka* (scenkę odgrywają dzieci, które zgłoszą się na ochotnika)
  - Myślisz, że chodzi o to, żebyśmy się w nim schowali? (Muminek)
  - Nie wiem (...).
  - Nic z tego wszystkiego nie rozumiem. (Tatuś Muminka).

Pomoce: karteczki z tekstem.

- Zabawa w chowanego (dzieci mogą się chować między regałami, jeśli jest więcej osób szukających może być dwie lub trzy osoby i mogą one być postaciami z książki).

- Rozmowa z dziećmi – czym Muminki ubrały choinkę (najpiękniejsze rzeczy jakie miały). Pytanie „Czym jest ubrana nasza choinka?” (dobrze jak dzieci dadzą odpowiedź będącą ich marzeniami).

- Zabawa ruchowa (dzieci w kółeczku wesoło podskakują dookoła choinki).

## 5. Zabawa „Jedzenie na Wigilię”

Dzieci opisują potrawy (nie mogą podać nazwy) pozostałe mają za zadanie odgadnąć co to jest.

## 6. Zabawa „Prezenty”

- Miniscenka z wykorzystaniem cytatów z opowiadania *Choinka* (scenkę odgrywają dzieci, które zgłoszą się na ochotnika)
  - Prezenty! (Paszczak)
  - Wytłumacz mi! (Muminek)

Pomoce: karteczki z tekstem.

➤ Pakowanie prezentów

Rozdajemy dzieciom jednakowe przedmioty do zapakowania, np. książki, kredki itp. Losowanie karteczek z imionami uczestników. Dzieci wykorzystują odwrotną stronę starych plakatów do zapakowania prezentu. Ozdabiają je potem według swojego pomysłu, wyciętymi kształtami z kolorowych kartonów, które przyklejają. Każde dziecko pakuje samodzielnie swój prezent.

Pomoce: prezenty (książki, notesy, kredki), karteczki z imionami uczestników, stare plakaty, kolorowe kartony, kleje, nożyczki, taśma, flamastry.

**6. Zabawa „Niezwyczajna Noc”**

➤ Noc

Dzieci zasłaniają oczy dłońmi i wyobrażają sobie, że nadeszła noc. Potem odkrywają – jest Wigilia, wszyscy się cieszą (wesoły taniec każdego według własnej choreografii, lub taniec w kółeczku).

➤ Minisценка z wykorzystaniem cytatów z opowiadania *Choinka* (scenkę odgrywają dzieci, które zgłoszą się na ochotnika).

- Przyjemnej Wigilii! (leśne stworzonko)
- Jesteś pierwszy, który uważa, że Wigilia może być przyjemna – czy wcale się nie boisz, co się stanie, kiedy rzeczywiście nadejdzie? (tatuś Muminka)
- Przecież już jest (...). (leśne stworzonko)
- Proszę, to wszystko należy do was. (Muminek)

Pomoce: karteczki z tekstem.

➤ Prezenty

Wręczenie sobie nawzajem prezentów.

Pomoce: wcześniej przygotowane prezenty przez uczestników.

**III. Część podsumowująca**

➤ Podsumowanie

- Rozmowa z dziećmi o tym na czym polega prawdziwe świętowanie Bożego Narodzenia.
- Prowadzący zapisuje wnioski jakie uda się wspólnie ustalić z dziećmi.

Przykłady:

- Świętowanie to wspólne spędzanie czasu z najbliższymi, zauważenie ludzi samotnych i potrzebujących, dzielenie się tym co dla każdego jest najcenniejsze.
- Przygotowania do świąt nie są najważniejsze.

Pomoce: flipchart, flamaster.

➤ Zakończenie

- Złożenie wszystkim życzeń.
- Rozdanie dzieciom jabłek, mandarynek itp.

Pomoce: jabłka lub inne owoce.

Justyna Bździuch

Gminna Biblioteka Publiczna w Aleksandrowie

## Witaj w Polsce - projekt fundacji Bookowy Dom



Efektom projektu jest interaktywna strona internetowa: [www.witajwpolsce.pl](http://www.witajwpolsce.pl)

To przewodnik po Polsce i jej kulturze, z ilustracjami Tomasza Samojlika, przygotowany pod opieką merytoryczną etnografów, historyków i polonistów (projekt realizowany jest pod patronatem Wydziału Historycznego i Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego). Dostarcza nie tylko konkretnej wiedzy, ale ma takie możliwości, by ją sprawdzić za pomocą gier internetowych, których tematem są: Obiekty kulturalne, Motywy zdobnicze, Potrawy, Instrumenty (które po kliknięciu w nie pięknie grają).

Ogromną wartością projektu jest zebranie w jednym miejscu (link: <https://witajwpolsce.pl/posluchaj/>) wypowiedzi wybitnych polskich intelektualistów, którzy opowiadają o specyfice regionu, w którym żyją. Wśród osób, które przyjęły zaproszenie znaleźli się m.in.: Stefan Chwin, Krzysztof Czyżewski, Inga Iwasiów, Waldemar Łazuga, Marta Madejska, Karol Maliszewski, Piotr Matywiecki, Jacek Purchla i Mariusz Urbanek.

Poza ich znakomitymi esejami na temat różnych części Polski, na stronie można również posłuchać, jakimi odmianami języka posługują się rdzenni mieszkańcy naszego kraju.

Projekt zrealizowany jest w taki sposób, że korzystać mogą z niego zarówno osoby nastawione na zdobycie wiedzy, jak i wyłącznie na rozrywkę; dzieci i dorośli; ludzie bardziej i mniej wykształceni. Chodziło o to, by stworzyć platformę, na której wszyscy poczują się „u siebie”.





# SZUKANIE SPUNKA CZYLI SŁOWOTWÓRCZE WYGIBASY

## SCENARIUSZ ZAJĘĆ DLA UCZNIÓW KLAS II i III



Z WARSZTATU METODYKA

Wymyślanie słów i nadawanie im znaczeń może stanowić świetną, niezwykle twórczą i rozwijającą zabawę. Jednak oprócz dobrej zabawy i umysłowej gimnastyki, scenariusz ma na celu wyjaśnienie uczniom, w bardzo prosty i dostosowany do wieku sposób, co to są neologizmy i w jaki sposób powstają, a także promowanie wartościowej literatury oraz zaszczepienie przekonania, że wciąż warto po nią sięgać.

### Temat zajęć:

- neologizmy.

### Miejsce zajęć:

- sala.

### Czas trwania:

- dwie jednostki lekcyjne.

### Liczba uczestników:

- jedna klasa.

### Wiek uczestników:

- dzieci ośmio- i dziewięcioletnie.

### Cele główne:

- edukacja,
- tworzenie neologizmów.

### Cele operacyjne:

- pobudzenie myślenia dywergencyjnego,

- rozwijanie wyobraźni,
- rozbudzenie zainteresowań czytelniczych,
- rozwijanie zdolności literackich i plastycznych,
- integracja grupy,
- nabywanie umiejętności pracy w zespole,
- obcowanie z uznaną literaturą,
- dobra zabawa.

### Metody pracy:

- głośne czytanie,
- rozmowa kierowana,
- zabawa edukacyjna,
- zabawa ruchowa,
- praca literacka,
- techniki plastyczne.

### Formy pracy:

- indywidualna,
- zespołowa,
- zbiorowa.

### Środki dydaktyczne:

- książka A. Lindgren: *Pippi na Południowym Pacyfiku*,
- opcjonalnie, książka A. Frączek: *Banialuki do zabawy i nauki*,
- dowolne przedmioty np. latarka, radio, piłka, książka, lalka, okulary, jabłko itp.
- duże koperty (ok. 10 sztuk) zawierające kartki z napisanymi na nich różnymi sylabami (ok. 12 w każdej kopercie),

- kartki z tekstem – historią do uzupełnienia, w liczbie odpowiadającej uczestnikom zajęć,
- długopisy w ilości odpowiadającej uczestnikom zajęć,
- przybory potrzebne do wykonania prac plastycznych: kartki, kredki, ewentualnie farby.

## Przebieg zajęć

### Powitanie

Po serdecznym powitaniu przybyłych na zajęcia, gospodarz miejsca w kilku słowach wyjaśnia, jakiemu tematowi są one poświęcone.

(Neologizm – wyraz, zwrot lub znaczenie wyrazu nowo utworzone w jakimś języku).

### Wprowadzenie do tematu

Osoba prowadząca czyta cały rozdział, bądź obszerne fragmenty *Pippi znajduje spunka*.

Następnie mówi: wszystkie przedmioty mają swoje nazwy, ale co by to było, gdybyśmy nadali im całkiem nowe?

### Rozwinięcie tematu

#### 1. Nadajemy nowe nazwy przedmiotom

Animator kolejno prezentuje zgromadzone przedmioty, dzieci nadają im nową, wymyśloną przez siebie nazwę:

latarka to...  
radio...  
piłka...  
książka...  
lalka...  
okulary...  
jabłko... itd.

#### 2. Tworzymy nowe wyrazy

Przedstawiciele trzy lub czteroosobowych zespołów losują koperty, w których znajdują się zestawy kolorowych kartek, z napisanymi na nich sylabami. Z wylosowanych zestawów zespoły mają ułożyć jeden, dwa lub trzy, całkiem nowe wyrazy.

#### 3. Zabawa z piłką

Dzieci stają w kole. Każde z nich ma zawieszoną na szyi lub przypiętą do sweterka kartkę z jakąś sylabą, odwróconą napisem do brzuszka, tak żeby nie była widoczna. Prowadzący rzuca do jednej z osób piłkę, ta musi odwrócić kartkę z sylabą, tak aby wszyscy mogli ją zobaczyć, a następnie odrzuca piłkę do innego ucznia

z kręgu, który odsłania swoją kartkę z sylabą i rzuca piłkę do kolejnej osoby. W ten sposób powstaje wyraz. Aby powstało jedno słowo wykonujemy od czterech do sześciu rzutów piłką. Kolejnymi rzutami zaczynamy budować następny wyraz. Możemy budować całe zdania.

#### 4. Uzupełniamy historię

Uczniowie otrzymują kartki z historią, którą trzeba w zaznaczonych miejscach uzupełnić, najlepiej nowymi, wymyślonymi wyrazami.

*Gdy Kajtek tak wędrował, dotarł w końcu na wielką polanę. Patrzy, a tam pod drzewem stoi najprawdziwszy ....., a przed nim leżą ....., ....., ....., i do tego jeszcze .....* Kajtek wprost nie mógł oderwać oczu od ..... Postanowił nie ujawniać swojej obecności, tylko zza drzewa obserwować, co będzie się dalej działo. Nagle na polanie pojawił się ....., który niósł ..... Wydawało się, że cały las zamarł w oczekiwaniu ..... W tym momencie Kajtek usłyszał za plecami ciężkie kroki, odwrócił się gwałtownie i zobaczył .....

#### 5. Ilustrujemy historię

Dzieci wykonują ilustrację do uzupełnianej wcześniej historii. W zamian mogą wykonać ją, do któregoś z wierszy Agnieszki Frączek zawartych w tomiku *Banialuki do zabawy i nauki*, ponieważ stwarzają one okazję do powstania wyjątkowych i nieszablonowych prac małych twórców. Będą zatem rysowały np. banialuki, fiksum-dyrdum, hocki-klocki, androny, dyrdy-małki, fanaberie, fidrygałki, wygibasy, pstro, miszmasz, klituś-bajduś. Trzeba wtedy jednak uwzględnić wspomnianą książkę w scenariuszu zajęć.

### Zakończenie zajęć

Prowadzący zajęcia, dziękuje dzieciom za przybycie. Zachęca do czytania fajnych książek oraz nieograniczania swojej fantazji. Może na pamiętkę rozdać np. kolorowe zakładki do książek.

### BIBLIOGRAFIA

- Frączek A.: *Banialuki do zabawy i nauki*. Łódź 2008.
- Lindgren A.: *Pippi na Południowym Pacyfiku*. Warszawa 2004.

Agnieszka Pejkwoska

# ŹRÓDŁA DO BADAŃ FONOGRAFII POLSKIEJ OD 1878 ROKU DO CZASÓW WSPÓŁCZESNYCH

Sekcja Fonotek SBP w 2019 i 2020 r. realizowała zadanie **Źródła do badań fonografii polskiej od 1878 roku do czasów współczesnych – kontynuacja projektu i zwiększenie zasięgu upowszechniania informacji o polskiej fonografii**, finansowane ze środków przeznaczonych na działalność upowszechniającą naukę, będących w dyspozycji Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego (obecnie Ministra Edukacji i Nauki). Jest ono kontynuacją wcześniejszego projektu z lat 2016-2017.

Pod roboczym tytułem *Bibliografia fonografii polskiej* kryje się pierwsza o tak obszernym zakresie rejestracja materiałów poświęconych nagraniem utworów polskich kompozytorów i nagraniem polskich wykonawców, publikacjom dźwiękowym, których współtwórcami są polscy reżyserzy dźwięku, muzykolodzy lub graficy, a także nagraniem wydanym przez polskie lub działające na historycznym obszarze Polski firmom fonograficznym. Uwzględnia także teksty dotyczące fonografii, przygotowane przez polskich autorów lub wydane w języku polskim. Bibliografia obejmuje okres od patentu Thomasa Edisona na urządzenie do zapisu i odtwarzania dźwięku, który przyjmuje się za początek fonografii, po współczesne dokonania w zakresie nagrań dźwiękowych i filmowych rejestracji muzycznych. Ze względu na formę tekstu obejmuje książki, druki ulotne, niepublikowane prace dyplomowe, artykuły z czasopism i inne rodzaje tekstów publicystycznych, przede wszystkim różnego rodzaju noty i wzmianki, wreszcie, stanowiące najliczniejszą grupę recenzje nagrań.

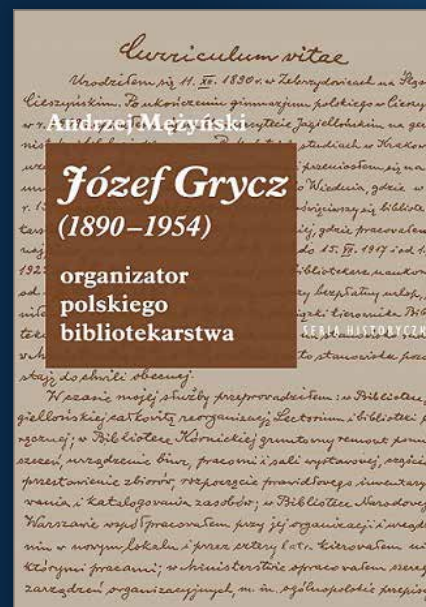
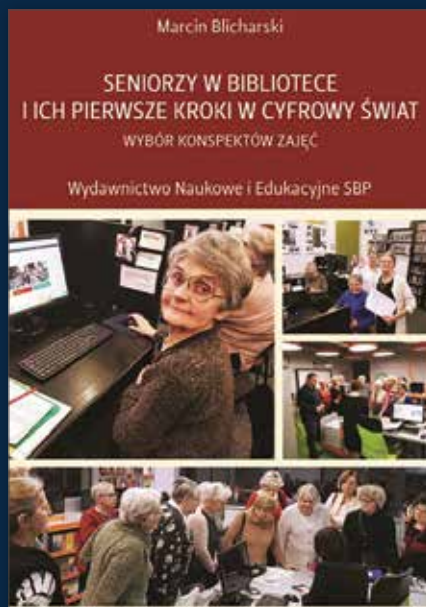
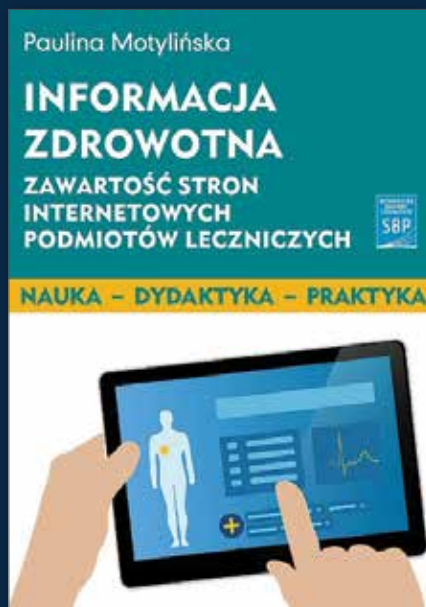
Pod koniec 2019 r. baza licząca 10 tysięcy opisów zyskała nowe narzędzie informatyczne – dostępną poprzez stronę internetową SBP wyszukiwarkę <http://www.sbp.pl/fonografia>, która w znaczący sposób poprawiła dostęp do informacji, m.in. autorów, tytułów, danych wydawniczych oraz charakterystyki przedmiotowej opisanych tekstów. Na tym etapie prac kontynuowano wybór źródeł z dwóch ważnych dla fonografii czasopism: polskiego „Ruchu Muzycznego” (wyd. od 1945 r.) i brytyjskiego „Gramophone” (wyd. od 1923 r.), dochodząc do bieżących numerów tych periodyków. Poszerzono materiał źródłowy o gatunki muzyki rozrywkowej, przede wszystkim jazzu. W 2020 r. baza wzbogaciła się też o kilkaset pozycji z polskich czasopism przedwojennych, nie tylko muzycznych, ale także o tematyce ogólnokulturowej i prasy codziennej.

W lipcu 2019 r. projekt został zaprezentowany na Międzynarodowym Kongresie IAML (International Association of Music Libraries, Archives and Documentation Centres) w Krakowie, spotykając się z zainteresowaniem ze strony uczestników konferencji i ożywioną dyskusją. Na koniec 2020 r. baza źródłowa liczyć będzie 14 tysięcy pozycji bibliograficznych. Na jej przygotowanie w latach 2019-2020 złożyła się praca kilkunastu bibliotekarzy i innych osób zawodowo związanych z fonografią.



Źródła do badań fonografii polskiej od 1878 roku do czasów współczesnych - kontynuacja projektu i zwiększenie zasięgu upowszechniania informacji o polskiej fonografii - zadanie finansowane w ramach umowy 839/P-DUN/2019 ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeznaczonych na działalność upowszechniającą naukę.

# Nowości Wydawnictwa Naukowego i Edukacyjnego SBP



Zapraszamy do sklepu:  
[www.sbp.pl/sklep](http://www.sbp.pl/sklep); [sprzedaz@sbp.pl](mailto:sprzedaz@sbp.pl)